

Agnieszka Teterycz-Puzio

Kobieta w świetle wybranych środkowoeuropejskich źródeł narracyjnych z XI-XIV wieku

Słupskie Studia Historyczne 18, 9-36

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA TETERYCZ-PUZIO
AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

KOBIETA W ŚWIECIE WYBRANYCH ŚRODKOWOEUROPEJSKICH ŹRÓDEŁ NARRACYJNYCH Z XI-XIV WIEKU

W średniowieczu kobiety brały niewielki udział w sprawowaniu władzy w państwie i społeczeństwie, jednakże nie były od władzy całkowicie odsunięte, np. sprawowały regencję w imieniu swoich synów bądź zarządzały klasztorami jako przeorysze. Kobiety z rodzin panujących – począwszy od X w. – były niejednokrotnie osobami wykształconymi, mecenasami kultury¹. Wprawdzie kobiety nie mogły piastować urzędów publicznych, jednak system lenny dawał im uprawnienia władcze, jakich nie miały np. w społeczeństwie rzymskim czy germańskim, jeśli bowiem były seniorami w systemie lennym, to mogły zarządzać podległym im obszarem oraz przewodniczyć na zjazdach z wasalami². Najwięcej informacji źródłowych z okresu średniowiecza dotyczy księżnych bądź zakonnice, tylko szcątkowe wzmianki odnoszą się do kobiet z niższych stanów. W świetle kronik i żywotów widać, że mężczyźni średniowiecza z jednej strony bali się kobiet, straszili nimi jako narzędziem szatana, z drugiej strony otaczali je poważaniem, podziwem, a nawet uwielbieniem (także w poezji dworskiej).

Z badań A. Guriewicza wynika, że wyraźnie niekorzystny obraz kobiety dawały exempla (krótkie moralizatorskie opowiadania z XIII w., w których świetle kobieta służyć miała przede wszystkim diabłu, czego wyrazem miał być np. taniec)³. Niepokój kaznodziejów wzbudzała pasja kobiet do upiększania się (strojne suknie, fryzury, maści)⁴. Inna przywara kobiet w świetle exemplów to gadatliwość i kłótniowość oraz ciekawość⁵. Wielka liczba exemplów miała unaocznic, jak zła i zepsuta jest kobieta, co widać szczególnie w kazaniach kaznodziei Jakuba z Vitry⁶.

¹ Zob. np. K. Ratajczak, *Edukacja kobiet w kręgu dynastii piastowskiej w średniowieczu*, Poznań 2005.

² A. Radziński, *Kobieta w średniowiecznej Europie*, Toruń 2012, s. 89, 91. Tam też informacje na temat wszelkich aspektów funkcjonowania kobiety w średniowiecznym społeczeństwie.

³ A. Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy*, Warszawa 1997, s. 199, 207 i nn.

⁴ Tamże, s. 200.

⁵ Tamże, s. 201.

⁶ Tamże, s. 204.

W średniowieczu kobietę definiowano jako żonę, wdowę lub dziewicę⁷. Kobiety pozbawione rodziny znajdowały się poza miejscem wyznaczonym im w średniowiecznym społeczeństwie. Osamotnione wdowy, kobiety ubogie często podejrzewano o złe prowadzenie się⁸. Pewną sferę wolności dawało kobiecie uczestnictwo w życiu religijnym, była to według M. Boguckiej jedyna sfera życia publicznego, w której istniało miejsce dla kobiet, stąd we wszystkich ruchach religijnych (wśród katarów, albigenów, lollardów, beginiek) w średniowieczu odgrywały one ogromną rolę⁹.

Sporo uwagi badacze poświęcają właśnie kobietom działającym w sferze religijnej. Jak wynika z badań M. Michalskiego, żywoty świętych kobiet, powstające od XIII w., wskazują na zachwianie, charakterystycznej dla ideologii średniowiecza, relacji podległości żony wobec męża. Mąż świętej kobiety, mimo posiadania najwyższej władzy politycznej w państwie, podlegał żonie, obdarzonej potężniejszą – bo niebiańską – władzą. Święte kobiety opisane w żywotach powstających od II połowy XIII w. stały zatem ponad średniowiecznymi zasadami, określającymi miejsce mężczyźni i kobiet w społeczeństwie¹⁰.

Mówiąc o kobietach średniowiecza, nie sposób pominąć tych, które poszły drogą mężczyzn mistyków. Silnymi charakterami wyróżniały się Hildegarda z Bingen, Mechtylda z Magdeburga i Juliana z Norwich¹¹. Hildegarda była autorką pism z zakresu nauk ścisłych i medycyny, utworów poetyckich i muzycznych, ponadto niezwykle sprawną administratorką. Prowadziła też obfitą korespondencję z głównymi postaciami ówczesnego życia politycznego i religijnego¹². Jak akcentowała F. Beer, w swoich pismach Hildegarda demonstrowała wiarę w kobiecą zdolność działania¹³. Mechtylda z Magdeburga (ok. 1210-1297) to autorka *Spływającego światła Bożego*, spisane nie po łacinie, a w dolnoniemieckim, gdzie nie brak ostrych ataków na upadek duchowieństwa, co nie przysparzało jej popularności¹⁴. Wywodziła się z możnowładczej rodziny, ale zrezygnowała z przywilejów i wstąpiła do beginiek. Nawiązywała do poezji dworskiej, choć potępiała ziemską miłość. Kolejna z kobiet mistyczek to Julianna z Norwich, żyjąca w XIV w. (1342-ok. 1416)¹⁵.

A. Waśko zwróciła uwagę na inną wybitną kobietę żyjącą w XIV w. – Brygidę, świętą wizjonerkę, beginkę, myślicielkę walczącą z pasją o odnowę świata, który wydawał się jej pogrążony w chaosie i upadku. Jej objawienia i założony przez nią zakon przez wieki oddziaływały na duchowość europejską. Podstawą badań A. Waśko stały się objawienia świętej, na podstawie których pokazała, jak Brygida odbierała współczesną jej rzeczywistość¹⁶.

⁷ J. le Goff, *Człowiek średniowiecza*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. le Goff, Warszawa 2000, s. 35.

⁸ Ch. Klapisch-Zuber, *Kobieta i rodzina*, [w:] tamże, s. 386.

⁹ M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1998, s. 86.

¹⁰ M. Michalski, *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004, s. 219, 310.

¹¹ F. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w średniowieczu*, Kraków 1996, s. 29-30.

¹² Tamże, s. 23-24. Zob. też S. Flanagan, *Hildegarda z Bingen*, Warszawa 2002.

¹³ F. Beer, *Kobiety i doświadczenie...*, s. 36.

¹⁴ Tamże, s. 105-112.

¹⁵ Tamże, s. 231.

¹⁶ A. Waśko, *Arystokraci ducha. Obraz społeczeństwa średniowiecznego w Revelationes św. Brygidy Szwedzkiej*, Kraków 2009.

Warto jeszcze wspomnieć o badaniach J. Strzelczyka kobiet hagiografek, np. mistyczki Małgorzaty z Oingt (ok. 1240-1310), która napisała *Żywot błogosławionej Beatrycze*. J. Strzelczyk podkreślał, że celem pisania przez kobiety utworów hagiograficznych była legitymizacja, zapewnienie i umocnienie pozycji żeńskich odłamów zakonów (franciszkanów i kartuzów) poprzez wskazanie autorytetu, zasług i charyzmy wybitnych założycielek¹⁷.

Niejednoznaczny do określenia jest status prawny kobiety w średniowieczu. Więcej wiadomo na ten temat w odniesieniu do późnego średniowiecza, choć pewne informacje znaleźć można już np. w *leges* ludów germańskich¹⁸. W XIV, XV w. w świetle prawa kobiety mogły posiadać dobra i dysponować majątkiem własnym – choć różnie to wyglądało w praktyce¹⁹. Wiele prac dotyka także problemu pozycji społecznej kobiety²⁰.

W historiografii podejmowano także tematykę przedstawiania kobiet w średniowiecznych kronikach, zwykle jednak w odniesieniu do wybranych postaci²¹. Celem artykułu jest więc opisanie i porównanie obrazu kobiety, który przedstawili głównie kronikarze polscy z XI-XIV w., choć uwzględniono także przekazy kilku kronikarzy środkowoeuropejskich z tego okresu²². W paru przypadkach odwołano się do przekazów późniejszych kronikarzy, zwłaszcza kiedy ich opinie uzupełniały i rozwijały wiadomości wcześniejsze. Głównie dotyczy to Jana Długosza, który swoim przedstawieniem poszczególnych postaci, uzupełnieniem bądź interpretacją wcześ-

¹⁷ J. Strzelczyk, *Małgorzata z Oingt – mistyczka i hagiograf z przełomu XIII na XIV wiek*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz i in., Warszawa 2010, s. 703-715.

¹⁸ P. Tyszka, *Kobiety i przemoc fizyczna we wczesnośredniowiecznych leges ludów germańskich*, „Rocznik Lubelski” 2009, s. 39-58.

¹⁹ J. Wroniszewski, *Kobieta niezależna z rodziny rycerskiej w średniowieczu*, [w:] *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, red. Z.H. Nowak, A. Radziwiński, Toruń 1998, s. 19-33.

²⁰ J. Wiesiołowski, *Zmiana pozycji społecznej kobiety w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamizowej*, red. A. Gąsiorowski, Poznań 1999, s. 41-46. Na temat pozycji kobiety w średniowieczu i przypisywanej jej roli zob. też np. T. Lalik, *Spoleczne gwarancje bytu*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej X-XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985, s. 117-123. O pozycji kobiet różnych stanów i profesji – A. Radziwiński, *Kobieta w średniowiecznej...*, także: U. Świdowska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, Zielona Góra 2001; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV-XV w.)*, Warszawa 2000. Również inne artykuły, np. J. Banaszkiwicz, *Wątek „ujarzmienia kobiet” jako składnik tradycji o narodzinach społeczności cywilizowanej. Przekazy słowiańskie wcześniejszego średniowiecza*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 24-44.

²¹ O wizerunkach polskich władczyń zawartych w źródłach, np. K. Benyskiewicz, *W kręgu Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Piastowie w małżeństwie, polityce i intrydze*, Wrocław 2010, s. 13-67; E.A. Mądrowska, *Domini naturalis. Portrety polskich władców w Chronicon Polonorum mistrza Wincentego*, Bydgoszcz 2010 (rozdział *Monarchinie w koncepcji dziejopisarskiej*, s. 140-169).

²² Dla przejrzystości tekstu po wymienieniu wydań źródła w języku oryginalnym i tłumaczenia (jeśli takie jest) przyjęto zasadę – wynikającą z cytowania polskich tłumaczeń – odwoływania się w kolejnych przypisach do polskiego tłumaczenia, z podaniem jednak (obok stron) – uniwersalnych dla wszystkich wydań – podziałów tekstów (np. numery rozdziałów i wersów).

niejszych źródeł tworzył wyrazisty obraz opisywanych ludzi, często funkcjonujący w powszechnej świadomości do dziś. Zastanović się również należy nad kwestią, czy w źródłach widoczne są różnice dotyczące powyższych zagadnień między informacjami kronik, np. z XI a XIII i XIV w., które np. sugerowałyby zmiany w zestawieniu cech przypisywanych kobietom oraz sposobie ich postrzegania, a także w podejściu samych kronikarzy do tych zagadnień. Pojawia się też pytanie, czy w kręgu środkowoeuropejskim (do którego ze względu na sąsiedztwo z ziemiami polskimi i bliskie kontakty polsko-ruskie zaliczono kroniki ruskie) widać w świetle kronik różnice w postrzeganiu kobiety w poszczególnych państwach (polskim, niemieckim, czeskim, węgierskim czy ruskim).

Pierwszym pozytywnym wzorcem kobiety w świetle polskich kronik jest Rzepicha. Krótka wzmianka o gościnnym Piaście i jego żonie Rzepce znajduje się w *Kronice* Anonima tzw. Galla, cudzoziemca tworzącego na dworze Bolesława Krzywoustego na początku XII wieku²³. Jak pisał także Mistrz Wincenty, Rzepicha wraz z Piastem byli „wspaniali zamiłowaniem do nieskalanego życia”, gorliwi „do czynienia miłosierdzia”²⁴.

W bardzo dobrym świetle Mistrz Wincenty opisuje Wandę córkę Kraka, może nawiązując do zapewne znanego sobie obrazu Luboszy, stworzonego przez Kosmasa. Jak pisał Mistrz, po śmierci Grakcha lud powierzył rządy jedynej jego córce, która przewyższała wszystkich zarówno „piękną postacią jak i powabem wdzięków”, „najrozważniejsi z roztropnych zdumiewali się nad jej radami i najokrutniejsi spośród wrogów łagodnieli na jej widok”, np. wojsko tyrana lemańskiego odstąpiło od walki, uznając w niej „nadludzki majestat”. Ich król rzekł, że należy sobie życzyć „starzenia się pod takimi niewieściami rządami”. Nie chciała nikogo poślubić, „dziewictwo wyżej stawiała od małżeństwa”, nie miała zatem następcy²⁵. Wizerunek Wandy wyraźnie wyróżnia się wśród wizerunków kobiet zawartych w tej kronice. Jest to jedyny wzorec kobiety sprawującej władzę zaprezentowany przez tego kronikarza. Wątek Wandy kontynuuje *Kronika wielkopolska*, spisana między końcem XIII a II połową XIV w.²⁶, w której czytamy: Wanda „bardzo roztropnie gardząc

²³ *Galli Anonimi cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, MPH n.s., wyd. K. Maleczyński, t. 2, Kraków 1952, I, 2, s. 10-11; Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław 1989, I, 2, s.13. T. Jasiński (*O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 15-26) identyfikował Anonima z Piotrem Wenecjaninem. Zdaniem J. Wenty (*Kronika tzw. Galla Anonima. Historyczne (monastyczne i genealogiczne) oraz geograficzne konteksty powstania*, Toruń 2011, s. 193-194 i in.) autor kroniki mógł mieć na imię Pilgrim i pochodzić z Bawarii, Karyntii lub północno-wschodniego wybrzeża Adriatyku.

²⁴ *Magistri Vincentii dicta Kadlubek Chronica Polonorum*, MPH n.s., t. 11, wyd. M. Plezia, Kraków 1994, II, 3; Mistrz Wincenty (tzw. Kadlubek), *Kronika polska*, Wrocław 1996, II, 3, s. 42.

²⁵ Tamże, I, 7, s. 17-18.

²⁶ *Kronika wielkopolska*, MPH n.s., t. 8, s. XIV, XXII-XXVI. Wg B. Kürbis autor kroniki to Godziszław Baszek, zaś kronika została spisana w latach 70. XIII w. Według A. Bielowskiego było dwóch autorów – biskup poznański Boguchwał i kustosz katedry poznańskiej Godziszław Baszek, *Kronika Boguchwała i Godzysława Paska*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 454-458. Ostatnio J. Bieniak (*Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV w.*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 47, 2009, s. 135-136) wrócił do koncepcji, że *Kronikę wielkopolską* napisał Janko z Czarnkowa, który mógł wykorzystać kronikę pisaną około 1295 r. E. Skibiński, (*Problem pochodzenia Kroniki wielkopolskiej*, [w:] *Wielkopolska-Polska-Czechy*.

małżeństwem, nader korzystnie rządziła królestwem polskim”, jednak zakończyła swe życie, skacząc do Wisły i ofiarowując bogom siebie za zwycięstwa oraz pomyślność, a „do głębi poruszony” wódz Alemanów przebił się mieczem. Nazywano ją „władą to jest wędą”, ponieważ wszystkich patrzących na nią rozkochiwała w sobie²⁷. W *Kronice wielkopolskiej* znajdujemy też odwołanie do starożytnej władczyni Kleopatry, którą autor jednocześnie podziwia i użala się nad jej postępowaniem, bowiem nie zachowywała się z „przyrodzoną kobiecie zacnością”, ale z „męską śmiałością” chciała zdobyć imperium rzymskie. Była zatem „chciwa sławy”. Sama sobie zadała śmierć, nie chcąc służyć zwycięzcy²⁸. W opowiadaniach Mistrza Wincentego o dziejach bajecznych pojawiła się jeszcze Julia, siostra cesarza Juliusza Cezara, która została żoną Leszka III i założyła dwa miasta – Lubusz i Wolin. Jednak miejsce królowej zajęła nałożnica, która zmieniła nazwy tych miast²⁹. Opowiadanie o Julii powtarza za Mistrzem *Kronika wielkopolska*³⁰.

Mistrz Wincenty, pisząc o czasach przedpiastowskich, przytacza też zły obraz – kobiety trucicielki. Pompiliusz młodszy uwiedziony został powabami pewnej trucicielki, „najbezwstydniejszej z niewiast”³¹. Podobnie czytamy w *Kronice wielkopolskiej*, że Pompiliusz II wiódł rozwiązłe życie, zaś za radą „bezwstydnej żony” potruł stryjów³².

Sporo indywidualności – jak pokazują kroniki – było wśród przedstawicielek dynastii piastowskiej, a także żon Piastów. W powszechnej świadomości Polaków bardzo pozytywnie zapisała się żona pierwszego historycznego władcy Polski – Dobrawa, córka Bolesława I Srogiego z czeskiej dynastii Przemyslidów, którą Mieszko I poślubił po odprawieniu siedmiu pogańskich żon. Thietmar biskup niemiecki, żyjący na przełomie X i XI w. – mimo raczej niechętnego nastawienia do Polski – pisał o niej bardzo dobrze. Wspominał, że okazała się w rzeczywistości taka, jak brzmiało jej imię: Dobra. Dzięki niej książę Mieszko tkwiący w pogaństwie nawrócił się, choć zdarzało się niejednokrotnie, że księżna – aby osiągnąć swój cel – nie pościła razem z mężem, „pracując” nad jego nawróceniem, co Thietmar, człowiek Kościoła, rozumiał i nie brał jej tego za złe³³. Działo się to w okresie żywej akcji chrystianizacyjnej na terenach słowiańskich. Co ciekawe, przez swojego rodaka Kosmasa z początku XII w. Dobrawa była oceniana mało przychylnie. Pod rokiem 977 czytamy:

Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu, red. Z. Górczak, J. Jaskólski, Poznań 2009, s. 198) uznał kronikę za zabytek XIII-wieczny. A. Krawiec (*Kilka uwag na temat genezy Kroniki wielkopolskiej*, [w:] tamże, s. 199-213) twierdzi, że teza o autorstwie Janka z Czarnkowa jest możliwa, jednak według niego pierwszym etapem powstania kroniki byłyby lata 70. XIII w. (kustosz poznański Godzisław), drugim lata 1295-96 w otoczeniu Przemysła II, trzecim II połowa XIV w.

²⁷ *Kronika wielkopolska*, MPH n.s., t. 8, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1970, r. 1; *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Kraków 2010, r. 1, s. 46-47.

²⁸ Anonim tzw. Gall, III wstęp, s. 124.

²⁹ Mistrz Wincenty, I, 17, s. 31-32.

³⁰ *Kronika wielkopolska*, r. 2, s. 49.

³¹ Mistrz Wincenty, I, 19, s. 33-37.

³² *Kronika wielkopolska*, r. 6, s. 50.

³³ *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, Ed. R. Holtzmann, „Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum Rerum Germanicarum”, n.s., t. 9, Berolini 1935, IV, 55; *Kronika Thietmara*, tłum. M.Z. Jedlicki, Kraków 2002, IV, 55, s. 82.

„Dąbrówka będąc już kobietą podeszłego wieku zdjęła z swej głowy zawój i nałożyła panieński wianek, co było wielkim głupstwem tej kobiety”³⁴. Taka (trochę złośliwa) ocena, wydana przez kronikarza czeskiego – który wyróżniał się pozytywnie wśród średniowiecznych kronikarzy w kwestii przedstawiania postaci kobiecych (o czym poniżej) – może sugerować zmiany pozycji kobiety, zaszłe w ciągu dwóch wieków. Kiedy jednak czytamy dalej kronikę Kosmasa, nasuwa nam się także inne wytłumaczenie tej kronikarskiej niechęci do Dobrawy. Wyraźnie bowiem zauważamy nieprzychylność, z jaką traktował Polaków, choć starał się nie atakować jednocześnie mu panującego Bolesława Krzywoustego – bolała go ingerencja polska w sprawy czeskie, o niektórych władcach polskich pisał źle. Zatem opisany przez Kosmasa wizerunek Dobrawy – księżnej, od której pochodzą władcy polscy, która wprowadziła Polskę do chrześcijańskiej Europy, może być pochodną subiektywnego, nieprzychylnego nastawienia autora do Polaków³⁵. Współczesny Kosmasowi Anonim tzw. Gall, piszący na dworze Bolesława Krzywoustego, przedstawia Dobrawę oczywiście w pozytywnym świetle, jednak – inaczej niż Thietmar – kładzie nacisk na to, że „nie pierwaj podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż [...] wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki – Kościoła”. Dobrawa odmówiła poślubienia Mieszka, jeśli nie odprawi siedmiu żon i nie zostanie chrześcijaninem³⁶. Wątek ten kontynuuje Mistrz Wincenty. Dobrawa – według niego żarliwa chrześcijanka – nie chciała wyjść za mąż, póki Mieszko nie ochrzci się, „Nauczyła się bowiem, że różność wyznania jest jedną z przeszkód w małżeństwie”³⁷. Zatem na podstawie obrazu Dobrawy, opisanego przez kronikarzy w XI-XIII w., widoczne są także zmiany podejścia do np. obrzędów chrześcijańskich. Thietmar tłumaczył nieprzestrzeganie przez nią postów działaniem w dobrej sprawie, natomiast późniejsi kronikarze o tym nie wspominali, kładąc wyraźnie nacisk na żarliwość chrześcijańską księżnej.

Barwną postacią zdaje się na pół legendarna córka Mieszka i Dobrawy (może Ody) Sygryda (Storrada – dumna), matka m.in. Kanuta króla Szwecji, Norwegii, Danii i Anglii. Wspomina ją kilka źródeł, np. Thietmar, Adam z Bremy, sagi skandynawskie. W źródłach występuje z imieniem, które nadano jej po wyjściu za mąż za króla Szwecji Eryka, przypisywane jej słowiańskie imię Świętosława jest czysto hipotetyczne. Legendy mówią, że po śmierci Eryka pojawili się liczni zalotnicy, których Sygryda odrzucała, nią zaś miał wzgardzić władca norweski Olaf Tryggvasson. W legendach skandynawskich pojawia się jako kobieta wojownicza, na koniu, z mieczem. Wyszła za mąż za władcę Danii Swena Widłobrodego, może w jakimś stopniu przyczyniając się do klęski Olafa³⁸. Thietmar wspominał o córce Mieszka I i siostrze Bolesława Chrobrego, kiedy pisał „o północnej krainie” i jej okrucieństwie. Dzieci Sygrydy i Swena Widłobrodego Thietmar określił mianem „jaszczurzego pomiotu”,

³⁴ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, Ed. B. Bretholz, „Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum Rerum Germanicarum” n.s., t. 2, Berolini 1923, XXVI, I; *Kosmasa Kronika Czechów*, tłum. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, XXVI, I, s. 149.

³⁵ Zob. wprowadzenie do kroniki – tamże, s. 20-21.

³⁶ Anonim tzw. Gall, I, 5, s. 18-19.

³⁷ Mistrz Wincenty, II, 8, s. 50.

³⁸ A. Waśko, *Świętosława-Sygryda*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999, s. 34-35; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa-Wrocław 1991, s. 94-99.

który wdał się w ojca. Kronikarz nadmienił o jej wygnaniu przez męża na długi czas, kiedy musiała znosić liczne przykrości³⁹. Niezbyt życzliwy opis Thietmara z jednej strony wynika z niechęci do jej brata Bolesława Chrobrego, z drugiej wskazuje jednak pośrednio na siłę charakteru córki Mieszka.

Inny typ kobiety to Emnilda, żona Bolesława Chrobrego, córka księcia Dobromira – jak wynika z relacji Anonima tzw. Galla – władczyni ciepła, dobra, ale jednocześnie konsekwentna i bardzo kobieca w swoim działaniu. Wielu skazanych na śmierć „zachowywała miłosiernie przy życiu”, Bolesław bowiem pod wpływem gniewu bardzo często wydawał wyroki śmierci. Emnilda ukrywała skazanych, odsuwając wykonanie wyroku i w sprzyjających okolicznościach (najczęściej w czasie uczty) prosiła władcę o łaskę. Porywczy król – podnosząc klęczącą z ziemi – doceniał i pochwalał jej „dzieła miłosierdzia”, pomimo że działała wbrew jego woli⁴⁰. Miała duży wpływ na męża, choć nie był to człowiek łatwy w codziennych kontaktach, już po jej śmierci książę np. zemścił się na księciu ruskim Jarosławie, który odmówił mu oddania siostry za żonę – Bolesław uprowadził Przedstawę do Polski, czyniąc ją swoją nałożnicą⁴¹.

Odmienne układały się relacje między synową Emnildy – Rychezą, cesarską wnuczką, a Mieszkiem II. Rycheza opuściła Polskę w reakcji na wiadomość o zdradzie męża. Działo się to w okresie zamieszek politycznych – być może zabrała ze sobą insygnia władzy królewskiej i oddała cesarzowi. Wróciła jeszcze na krótko do Polski, jednak dążyła do silnych rządów, co nie wszystkim odpowiadało, więc ponownie wyjechała. Wiadomości o niej w źródłach są niejednoznaczne. Anonim tzw. Gall w stosunku do Rychezy był przychylnie nastawiony. Jak pisał, Mieszko II za żonę pojął siostrę (siostrzenicę) cesarza Ottona III⁴². Matka wychowała Kazimierza Odnowiciela „w sposób odpowiadający jego godności i rządziła królestwem dbając o jego sławę, o ile to możliwe dla kobiety”. Jednak „zdraycy przez zazdrość wypędzili ją z królestwa”⁴³. Mistrz Wincenty przytoczył dwie znane sobie opowieści dotyczące matki Kazimierza. Według jednej z nich po śmierci Mieszka jego żona ujęła ster rządów, jednak „wydawała się zanadto gwałtowna”, wywyższała Niemców i została wygnana. Jak dalej pisał, „innym zdawało się inaczej”. Matka Kazimierza „wyzionęła ducha przy samym połogu”, on zaś „zaznał macosznych rozkoszy”. Macocha chciała zabić chłopca, żeby jej własny syn wstąpił na tron królewski. Namawiała zatem zaufanego człowieka, aby chłopca zgładził⁴⁴. Z *Kroniki Mistrza Wincentego* pośrednio wynika, że przyczyną wyjazdu Rychezy (która wbrew relacjom Mistrza nie zmarła przy porodzie), obok problemów z zaakceptowaniem jej przez otoczenie Mieszka II, był romans władcy polskiego. Według *Kroniki wielkopolskiej* matka Bolesława Zapomnianego (tu jedyny raz wspomnianego w źródłach średniowiecznych, którego istnienie jest podważane)⁴⁵, „nie mogąc znieść jego niegodziwo-

³⁹ *Kronika Thietmara*, VII, 39, s. 195.

⁴⁰ Anonim tzw. Gall, I, 13, s. 33.

⁴¹ Tamże, I, 7, s. 24.

⁴² Tamże, I, 17, s. 40.

⁴³ Tamże, I, 18, s. 41-42.

⁴⁴ Mistrz Wincenty, II, 14, s. 62-63.

⁴⁵ K. Drózdź, *Kazimierz Odnowiciel. Polska w okresie upadku i odbudowy*, Wodzisław Śląski 2009, s. 41-44, tam omówione stanowiska w historiografii.

ści”, zabrawszy małego syna Kazimierza wróciła do Saksonii. Miała – w opinii kronikarza wielkopolskiego – wysłać syna do Paryża, by kształcił się w sztukach wyzwolonych⁴⁶. Wymienieni kronikarze nie znali imienia żony Mieszka II⁴⁷. Ocena księżnej nieco ewaluuje na przestrzeni wieków, bo według Anonima dobrze rządziła królestwem, zaś według Mistrza Wincentego mogła być zbyt gwałtowna i faworyzować Niemców.

Małżonka kolejnego Piasta, Bolesława Śmiałego, to jedna z najbardziej tajemniczych postaci wśród żon Piastów. W źródłach z wcześniejszego średniowiecza pojawia się tylko w kontekście wielkiego bólu po śmierci syna Mieszka. Jak podał Anonim tzw. Gall, w czasie pogrzebu „biedna matka” przez godzinę leżała jakby umarła, bez tchu i bez życia, i dopiero po egzekwiach biskupi ocucili ją wachlarzami i zimną wodą⁴⁸. Zatem w tej kronice stała się niemal synonimem matczyne go bólu.

Żona Władysława Hermana, Judyta czeska, przedstawiana jest przez kronikarzy głównie w kontekście modłów w intencji posiadania syna⁴⁹, choć Anonim wspominał o tym, że „pełniła dzieła miłosierdzia wobec biednych i więźniów”, wielu wykupywała za własne pieniądze z niewoli⁵⁰. Kosmas kładł nacisk na „umartwienie się” Judyty z powodu niepłodności, księżna w świetle jego relacji także rozdawała jałmużny, pomagała sierotom i wdowom⁵¹. Kadłubek pisał o powodzeniu modłów i poselstw do Prowansji, do klasztoru św. Idziego: „jeszcze zakonnicy nie skończyli modłów, a już królowa raduje się poczęciem, jeszcze posłowie nie wrócili, a już ogłasza się płodność królowej”. Niestety, jak dalej czytamy: matkę, która „od położu zaniemogła, los zabrał”⁵². O obu Judytach wzmianki znajdujemy w *Kronice wielkopolskiej* – Judyta czeska występuje w kontekście modłów o potomka, a Judyta salska jako matka trójki dzieci Władysława⁵³.

W odniesieniu do Bolesława Krzywoustego, pasowanego na rycerza, Anonim użył słów: „Błogosławiona matka, która takiego syna wychowała” – nie wiemy jednak, czy odnoszą się one do Judyty czeskiej, zmarłej tuż po urodzeniu Bolesława, czy kolejnej żony Hermana Judyty Marii, która rzeczywiście mogła wychowywać młodego księcia⁵⁴. Zbigniew jako syn nałożnicy⁵⁵ według opisu Anonima został przez Judytę Marię odesłany do Saksonii, jego powrót wywołał przerażenie u Sieciecha i „królowej”⁵⁶. Kronikarz wielkopolski – nawiązując może do słów Anonima – podał, że Zbigniew, zrodzony z nałożnicy, z powodu knozań macochy wychowywał się w kraju Czechów⁵⁷. Anonim otwarcie nie pisał o romansie drugiej żony

⁴⁶ *Kronika wielkopolska*, r. 12, s. 58.

⁴⁷ O informacjach źródłowych dotyczących imion władczyń wczesnopiastowskich zob. K. Benyśkiewicz, *W kręgu Bolesława Szczodrego...*, tabela na s. 26-27.

⁴⁸ Anonim tzw. Gall, I, 29, s. 57.

⁴⁹ Tamże, 30, s. 57-58.

⁵⁰ Tamże, II, 1, s. 64.

⁵¹ *Kosmasa Kronika Czechów*, II, XXXVI, s. 275.

⁵² Mistrz Wincenty, II, 22, s. 82-84.

⁵³ *Kronika wielkopolska*, 15, s. 66-67. Zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów...*, s. 194 i nn.

⁵⁴ Anonim tzw. Gall, II, 20, s. 87.

⁵⁵ Tamże, II, 3, s. 67-68.

⁵⁶ Tamże, 4, 69.

⁵⁷ *Kronika wielkopolska*, 16, s. 68.

Władysława Hermana – Judyty Marii – z Sieciechem i ich knowaniach przeciw synom księcia, ale dość wyraźnie to sugerował, choćby słowami: „tyle niech wystarczy, ile powiedziano o Sieciechu i królowej”⁵⁸. Jednak jego osobistych opinii o Judyty Marii – wdowie po Kolomanie i siostrze cesarza – właściwie tu nie ma, znajdujemy tylko opis faktów. Zapewne wynika to z tego, że Anonim pisał na dworze Bolesława Krzywoustego, wydarzenia były zatem świeże. Anonim wspominał nie tylko księżne. W jego kronice czytamy, że w czasie najazdu Pomorzan, kiedy panował Bolesław Krzywousty, dwie kobiety zbierające poziomki przypadkiem natknęły się na rycerza pomorskiego, wykazując się odwagą, zabrały mu broń i z rękami związanymi z tyłu przyprowadziły go przed oblicza komesa i biskupa⁵⁹.

Anonim, nadmieniając o pierwszej żonie Bolesława Krzywoustego – księżniczce ruskiej Zbysławie, pisał tylko o bogatych darach danych przez Bolesława oraz o zgodzie na to małżeństwo, udzielonej przez papieża Paschalisa, ze względu na pokrewieństwo między narzeczonymi⁶⁰. Kolejna żona Bolesława Krzywoustego, Salomea, córka Henryka hrabiego Bergu (hrabstwa położonego w Szwabii), w przeciwieństwie do Judyty czeskiej nie miała problemów z płodnością – była matką około dwanaściorga dzieci⁶¹. Źródła narracyjne nie podają wielu wiadomości o samej księżnej i jej poczynaniach, wspominając tylko błędnie, że była córką Henryka IV, cesarza rzymskiego⁶², oraz wymieniając ją w kontekście narodzin kolejnych dzieci⁶³. Z dokumentów wynika jednak, że wspierała swych synów w walce z seniorem Władysławem II i budowała własne stronnictwo polityczne⁶⁴. Otwarty konflikt rozpoczął się od zjazdu w jej siedzibie w Łęczycy w 1141 r., na którym pod nieobecność seniora debatowano o ewentualnym małżeństwie córki Salomei – Judyty z księciem ruskim. Prawdopodobnie też w ostatnich latach życia Bolesława Krzywoustego mogła wywierać duży wpływ na starego księcia i jego ostatnią wolę⁶⁵. Jednak już jej córka miała zapewne znacznie słabszą pozycję, można było nią manipulować – według *Kroniki wielkopolskiej* na rozkaz drugiego męża zaprzeczyła, że księżę halicki to jej syn, więc odmawiano mu tronu⁶⁶.

Przeciwniczką polityczną Salomei była również Niemka – Agnieszka, żona pierwszego seniora Władysława II, syna Bolesława Krzywoustego ze związku z księżniczką ruską Zbysławą, księżna o dużych aspiracjach politycznych, związanych zapewne z jej cesarskim pochodzeniem, zachęcająca męża do rozprawy z młodszymi

⁵⁸ Anonim tzw. Gall, II, 17, s. 84.

⁵⁹ Tamże, II, 49, s. 119. Zob. J. Banaszkiewicz, *Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzana- mi Gal, II, 49 – czyli historyk między „rzeczywistością prawdziwą” a schematem porządkującym*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa i in., Warszawa 1991, s. 311-313.

⁶⁰ Anonim tzw. Gall, II, 23, s. 90.

⁶¹ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów...*, s. 209-268.

⁶² *Kronika wielkopolska*, r. 27, s. 88.

⁶³ J. Długosz, *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, liber 3-4, Ed. S. Budkowa, Varsaviae 1970; tenże, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 3 i 4, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 373, 387, 407.

⁶⁴ Zob. J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec kościoła w Polsce do początku XIII w.*, Poznań 2002, s. 295-296.

⁶⁵ K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 314.

⁶⁶ *Kronika wielkopolska*, r. 39, s. 121.

braćmi i przejęcia ich dzielnic. Nie lubił jej Mistrz Wincenty – pisał, że tym smutniejsze były rządy Władysława, „im więcej oddawał się rozkoszy w objęciach żony”⁶⁷. Określił ją jako „gorszą od wszystkich dzikich zwierząt”, w tym lwa, tygrysa i smoka⁶⁸. Podobnie jak Rycheza w przekazie Mistrza Wincentego, także Agnieszka nie miała dobrych relacji z możnymi, co sugeruje jej konflikt z Piotrem Włostowicem, zasygnalizowany przez kronikarza wielkopolskiego, który podał, że „Piotrek z Dacji” został schwytyany w czasie ślubu jego córki z Jaksą na polecenie Władysława II. W ten sposób Władysław zemścił się za żarty usłyszane na polowaniu, dotyczące jego żony, choć kronikarz wielkopolski wspominał też o głównej – jego zdaniem – przyczynie takiego postępowania księcia: Piotr zaczął bowiem popierać juniorów, widząc zapewne dążenie seniora do umocnienia swojej władzy⁶⁹. Według Jana Długosza, który rozwinął wątek zawarty w *Kronice wielkopolskiej*, to Agnieszka zemściła się na Piotrze za plotki opowiedziane Władysławowi II podczas polowania, dotyczące jej romansu – rozkazała oślepić Piotra⁷⁰. O żonie Władysława II kronikarz wielkopolski pisał podobnie jak Mistrz Wincenty. Czytamy bowiem o niej: „okrutna kobieta jest dziksza od każdego dzikiego zwierzęcia, a łagodność kobieca jest surowsza od wszelkiej surowości”, choć dalej, kończąc opowieść o Agnieszce, przytacza wierszyk: „Kobieta rzadko dobra, lecz, która dobra, korony godna”⁷¹. *Kronika wielkopolska*, opisując dzieje synów Władysława Wygnańca, podaje jeszcze, że jego syn Konrad wychowywany był przez matkę w saskim Altenburgu⁷².

Ciekawie, choć nieprzychylnie postaci kobiece przedstawia opowieść o Walterze Udałym, komesie na Tyńcu, i Wisławie Pięknym z Wiślicy oraz Helgundzie, żonie Waltera przywiezionej przez niego z Francji, zamieszczona w *Kronice wielkopolskiej*⁷³. Jest to barwna legenda rycerska, której treść sugeruje powstanie w okresie wypraw krzyżowych, bowiem motyw zdrady z powodu opuszczenia przez męża pojawił się dopiero w kontekście stosunków obyczajowych z tego czasu. Opowieść jest datowana na czasy Henryka Sandomierskiego bądź Kazimierza Sprawiedliwego⁷⁴. Helgunda, córka króla Franków, została porwana przez Waltera do jego rodzinnego Tyńca. W opowieści zawarty jest jej obraz jako kobiety wiarołomnej, która w czasie nieobecności męża wiąże się za podszeptem powiernicy („nie są ani wdowami, ani mężatkami”) z jego wrogiem, Wisławem Pięknym, księciem Wiślicy, osadzonym w więzieniu przez Waltera za uciskanie poddanych. Helgunda uwolniła Wisława

⁶⁷ Mistrz Wincenty, III, 26, s. 160.

⁶⁸ Tamże, III, 27, s. 161.

⁶⁹ *Kronika wielkopolska*, r. 32, s. 102-103.

⁷⁰ J. Długosz, *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, liber 5-6, Varsaviae 1973, J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 5 i 6, s. 22-27.

⁷¹ Tamże, 31, s. 102.

⁷² Tamże, 35, s. 114-115.

⁷³ G. Labuda, *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*, Warszawa 1961, s. 290-291; B. Kürbisowa, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XII i XIII w.*, Warszawa 1959, s. 153-160. Według T. Michałowskiej (*Literatura polskiego średniowiecza*, Warszawa 2001, s. 448) ekspozycja w *Kronice wielkopolskiej* tematyki dworskiej, a nawet romansowej świadczy o elitarnym charakterze tej kroniki.

⁷⁴ G. Labuda, *Źródła, sagi i legendy...*, s. 273.

i razem z nim uciekła do Wiślicy. Walter po powrocie, sądząc, że żona jest uwięziona, ruszył jej na pomoc, ona zaś podstępnie doprowadziła do jego schwytania. Następnie Wisław kazał przykuć Waltera do ściany sali jadalnej, gdzie „letnią porą spoczywali w południe z Helgundą, oddając się uciechom miłosnym”. W powieści decydującą rolę odegrała druga kobieta, brzydka siostra Wisława, „której nikt nie pragnął mieć za żonę”. Przyjmując od Waltera obietnicę, że się z nią ożeni i nie skrzywdzi Wisława, uwolniła go. Następnego dnia Walter, wbrew obietnicy, zabił żonę i jej kochankę⁷⁵.

Na przełomie XI i XII w. oraz w I połowie XIII w. działalność księżnych przybiera bardziej aktywny polityczny charakter, co jednak zostało tylko zasygnalizowane przez źródła narracyjne, np. księżne krakowskie z tego okresu Helena i Grzymisława wyróżniły się tym, że uparcie broniły praw swoich synów w czasie ich małoletności i być może dzięki uporowi tych książęcych matek i polityce prowadzonej przez nie ich synowie objęli później rządy. Helena, córka księcia znojemskiego Konrada II i Marii (siostry królowej węgierskiej) – jak pokazują źródła – musiała czynnie włączyć się w politykę po śmierci męża Kazimierza Sprawiedliwego w 1194 r., który osierocił dwóch małoletnich synów: Leszka Białego i Konrada, zwanego później Mazowieckim. Mistrz Wincenty miał o niej bardzo dobrą opinię, pisał bowiem, że wyróżniała się zaletami umysłu: „ponad pięć niewieścią bardzo roztropna, tak w radach przemyślnych jak i rzeczy przewidywaniu”⁷⁶. Związany z dworem Kazimierza Sprawiedliwego, znał księżnę osobiście, co potwierdza też lista świadków dokumentu księcia z 1189 r. w sprawie nadania dla kapituły krakowskiej, gdzie występują zarówno Mistrz Wincenty, jak i Helena⁷⁷. Najwyraźniej jednak samodzielność księżnej nie była na rękę możnym krakowskim. Biskup krakowski Pełka i wojewoda krakowski Mikołaj przejęli „troskę o państwo”, a urzędy obsadzili „najwierniejszymi”⁷⁸. *Kronika wielkopolska* podała: „Żyją dwaj synowie Kazimierza Leszek i Konrad choć ze względu na wiek pozostają pod opieką”⁷⁹. Jak dalej czytamy: matka chłopców, „kobieta roztropna”, bierze na siebie prawą opiekę nad „sierotami”⁸⁰. Później kronikarz zmienia jednak – przyjętą zapewne za Mistrzem Wincentym – ocenę zachowania księżnej, zarzucając jej łatwowierność z powodu zawierzenia Mieszkowi Staremu i namawiania syna Leszka Białego, aby zrzekł się pryncypatu⁸¹. Przypatrując się wydarzeniom w Małopolsce na początku XIII w., widzimy, że Helena – wbrew słowom kronikarza wielkopolskiego – umiejętnie gromadziła swoich zwolenników. Zauważając dążenie możnych krakowskich na czele z wojewodą Mikołajem i biskupem krakowskim Pełką do przejęcia władzy w Małopolsce, oparła się na możnowładztwie drugiego małopolskiego ośrodka – Sandomierza. Niewątpliwie sojusznikiem księżnej był wojewoda sandomierski Goworek, choćby z po-

⁷⁵ *Kronika wielkopolska*, r. s. 91-95.

⁷⁶ Mistrz Wincenty, IV, 23, s. 255-256.

⁷⁷ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874, nr 4.

⁷⁸ Mistrz Wincenty, IV, 23, s. 182.

⁷⁹ *Kronika wielkopolska*, r. 45, s. 126.

⁸⁰ Tamże, r. 47, s. 131.

⁸¹ Tamże, r. 50, s. 136.

wodu łączącej ich niechęci do polityki wojewody krakowskiego Mikołaja⁸². Pierwsza połowa XIII w. przyniosła zatem nowe modele zachowań księżnych, aktywnie uczestniczących w polityce, które początkowo znajdują pozytywne odbicie w źródłach, np. w kronice Mistrza Wincentego. Już z większą rezerwą podchodził do rządów regencyjnych księżnych piszący co najmniej wiek później kronikarz wielkopolski.

Żona Leszka Białego Grzymisława, córka księcia łuckiego Ingwara, również musiała bronić praw do władzy w Krakowie małoletniego syna Bolesława, zwanego później Wstydlwym. *Kronika wielkopolska* przedstawia księżną Grzymisławę bardziej jednak w kontekście kurateli nad nią i jej synem, sprawowanej przez Konrada Mazowieckiego, a następnie Henryka Brodatego. Źródło to podaje, że Leszek Biały pojął „panią z wysokiego rodu z Rusi imieniem Grzymisława”⁸³, a następnie wspomina o objęciu przez Konrada Mazowieckiego opieki nad bratankiem Bolesławem Wstydlwym (mającym rok w chwili śmierci ojca Leszka Białego i przebywającym u boku matki Grzymisławy) oraz jego ziemiami. Jak czytamy dalej, wkrótce Konrad uwięził Bolesława wraz z matką w Sieciechowie. Zostali oni uwolnieni dzięki staraniom opata sieciechowskiego i przeszli pod opiekę Henryka Brodatego⁸⁴. Grzymisława jednak osiągnęła cel swojego życia – Bolesław został księciem krakowskim⁸⁵. Zatem księżna, podobnie jak Helena, objęła rządy regencyjne w czasie małoletniości syna, opierając się na możnowładztwie małopolskim, gromadziła wokół siebie swoich zwolenników, z nimi przybywała na spotkania z Konradem Mazowieckim, dążącym do opanowania Krakowa. Zrezygnowała z księstwa krakowskiego na rzecz księcia śląskiego Henryka Brodatego, uzyskując od niego gwarancję bezpiecznego panowania w dzielnicy sandomierskiej, zaś od możnych sandomierskich uznanie jej rządów. Najgroźniejszym przeciwnikiem Grzymisławy był niewątpliwie brat jej zmarłego męża Konrad Mazowiecki, dążący do opanowania Małopolski – książe gwałtowny, bezwzględnie rozprawiający się z opozycjonistami (np. wojewoda Krystyn na polecenie Konrada został oślepiiony, a następnie uduszony⁸⁶, wojewoda Arnold został prawdopodobnie zgładzony z rozkazu Konrada, podobnie kanonik Jan Czapla⁸⁷). Jan Długosz określił Konrada Mazowieckiego mianem tyрана. Pisał m.in., że Grzymisława, „obrzydziwszy sobie tyranie Konrada Mazowieckiego”, oddała się pod opiekę Henryka Brodatego⁸⁸.

Wydaje się, że całkiem nieźle radziła sobie z Konradem jego żona, także księżna ruska, Agafia, córka Światosława. Złą opinię o niej ukształtował głównie Jan Dłu-

⁸² Zob. A. Teterycz-Puzio, *Kilka uwag o działalności politycznej księżnych krakowskich w okresie rozbitcia dzielnicowego*, „Res Historica”, 26, 2008, s. 10-12. O Helenie zob. też J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2011, s. 206-210 i in.

⁸³ *Kronika wielkopolska*, r. 54, s. 142.

⁸⁴ Tamże, r. 61, s. 146-147.

⁸⁵ Zob. A. Teterycz-Puzio, *Kilka uwag...*, s. 13-22.

⁸⁶ J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 5 i 6, s. 281-282.

⁸⁷ *Kronika wielkopolska*, r. 69, s. 153; J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 5 i 6, s. 355-357.

⁸⁸ Tamże, ks. 5 i 6, s. 312. Na temat wizerunku Konrada Mazowieckiego zob. A. Teterycz-Puzio, *...okrucieństw[em]... przepelnione było serce brata Leszka Białego, księcia Mazowsza i Kujaw Konrada* – wokół czarnej legendy Konrada Mazowieckiego, „Studia Historyczne”, t. 54, 2011, s. 261-290.

gosz, który podkreślał jej współdziałanie w zamordowaniu wychowawcy syna Kazimierza – Jana Czapli, wspierającego księcia kujawskiego Kazimierza w jego zabiegach dotyczących małżeństwa z Konstancją, córką Henryka Pobożnego, przeciwnika politycznego Konrada Mazowieckiego. Według Jana Długosza Agafia rozkazała po zdjęciu z szubienicy ciało scholastyka jeszcze raz powiesić⁸⁹. Bliższy wydarzeniom kronikarz wielkopolski, opisując śmierć Jana Czapli, nie wspomina jednak o roli Agafii⁹⁰. Współcześni mogli nie obwiniać jej za udział w zamordowaniu kanonika Czapli – najprawdopodobniej nie została obłożona ekskomuniką wraz z mężem, bowiem nie ma o niej żadnej wzmianki w dokumentach Konrada dotyczących starań o zdjęcie ekskomuniki⁹¹. Pozycja Agafii na dworze mazowieckim wzmocniła się stopniowo w miarę narodzin kolejnych synów – mazowiecka para książęca miała około dziesięciorga dzieci⁹². Niewiele jest informacji o Agafii, ale jej wpływ na męża sugeruje fragment *Kroniki wielkopolskiej*, gdzie czytamy, że za namową swej żony Konrad zebrał wielki skarb, którym wynagradzał pogan za udzielanie mu pomocy⁹³. Jan Długosz podkreślał, że Agafia zachęcała Konrada do pomszczenia kłeski pod Suchodołem⁹⁴. Byli małżeństwem około 40 lat, nic nie wiadomo o nieporozumieniach między nimi. Księżna mogła też popierać działania męża zmierzające do sprowadzenia Krzyżaków. Żyjący na przełomie XIII i XIV w. Piotr z Dusburga (wyraziciel opinii Krzyżaków) przypisał jej poproszenie Krzyżaków o pomoc pod nieobecność Konrada, w chwili zagrożenia ziem mazowieckich⁹⁵. Jej postawa odbiegała od ówczesnego wzorca zachowań kobiecych (bogobojne księżne Jadwiga, Kinga). Wydaje się, że Agafia była osobą czynnie wspierającą politykę męża i zapewne mającą wpływ na jego działania. Niewątpliwie miała duży udział w wychowaniu dzieci, bowiem Konrad, niezwykle aktywny politycznie, często był nieobecny⁹⁶. Na tzw. kielichu plockim z około 1238-1240 r., będącym darem pary książęcej dla katedry plockiej, może złożonym po śmierci Jana Czapli, wyryte zostały imiona rodziny książęcej: Agafia, Konrad, Bolesław, Siemomysł, Mieszko, Kazimierz, Siemowit, Ludmiła, Salomea i Judyta (dwukrotnie)⁹⁷.

⁸⁹ J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 5 i 6, s. 355-357.

⁹⁰ *Kronika wielkopolska*, r. 69, s. 153-154.

⁹¹ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J.K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, nr 391, 404, 406.

⁹² I. Okraszewska, *Agafia (1191/6-1247?)*, księżna mazowiecka, krakowska i łęczycka, [w:] *Nie-bem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2002, s. 72-78.

⁹³ *Kronika wielkopolska*, r. 62, s. 148.

⁹⁴ J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 7 i 8, s. 67. Wspomina też o radach udzielanych przez Chrystiana. *Kronika wielkopolska*, r. 66, s. 152 podaje informacje o słuchaniu rad biskupa plockiego Guntera przy sprowadzeniu Krzyżaków.

⁹⁵ Peter von Dusburg, *Chronicon Terre Prussiae*, hrsg. V.M. Töppen, „Scriptores rerum Prusicarum, Bd. 1, Leipzig 1861, r. 5; Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, Toruń 2005, r. 5, s. 24.

⁹⁶ I. Okraszewska, *Agafia...*, s. 71.

⁹⁷ K. Askanas, *Sztuka plocka*, Płock 1974, s. 41-42; H. Siegietyńska, *Sztuka romańska (XI-XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 209. Zdaniem K. Jasińskiego (*Kielich plocki z pateną – dar księcia mazowieckiego Konrada I*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa 1997, s. 297) Konrad nie dożył wykonania kielicha i pateny, jego zamierzenie zrealizowali syn Siemowit i żona Agafia.

Silną osobowością, kobietą wręcz o cechach despotycznych, zdaje się Jadwiga, żona Henryka Brodatego, córka Bertolda III, hrabiego Andechs z Bawarii i Agnieszki, córki margrabiego Łużyc, która stała się wzorcem pobożnej księżnej, rozpowszechnianym przez żywoty powstające od II połowy XIII w. Przybyła do Polski w wieku 12 lat, urodziła sześcioro dzieci i mając 35 lat złożyła razem z mężem ślubu czystości. Rozpoczęła ascetyczne życie, fundowała szpitale, opiekowała się trędowatymi, umartwiała się (np. w zimie chodziła boso po śniegu), starała się skromnie, aż do przesady, wychowywać dzieci i wnuki⁹⁸. Słynna jest scena z legendy o świętej Jadwidze – kąpieli wnuka Bolesława, później zwanego Rogatką, w wodzie, którą mniszki miały myte nogi. Niektórzy historycy przypuszczają, że przesadne praktyki religijne stosowane wobec wnuka skrzywiły jego psychikę, bowiem zapisał się w historii jako okrutnik i dziwak⁹⁹. Przez całe życie Jadwiga wspierała męża. Kiedy uwięził go Konrad Mazowiecki, przybyła do niego i osobiście zażądała wypuszczenia Henryka – już wtedy szanowano ją, nawet porywczy Konrad wypełnił jej polecenie¹⁰⁰. W świetle żywotów miała duży wpływ na swoją synową Annę, żonę Henryka Pobożnego, córkę Ottokara I króla Czech, zalecając jej np., aby wstrzymywała się od współżycia z mężem¹⁰¹.

Podobnie jak w przypadku Jadwigi, także księżnę krakowską Kingę źródła, zwłaszcza jej żywoty (pierwsze powstały jeszcze w XIII w.¹⁰²), przedstawiają z punktu widzenia prowadzonej przez nią działalności dobroczynnej. Obie księżne pomagały biednym, bywały w więzieniach, karmiły głodnych, odwiedzały trędowatych¹⁰³. Jak podała *Kronika wielkopolska*, już z narodzinami Kingi związane były znaki od Boga (tuż po urodzeniu rzekła: „Witaj królowo niebios”). Kiedy Bolesław Wstydlivy pojął Kingę za żonę, wiedli „życie wstrzemięźliwe, stale [tak] żyli aż do ostatnich dni”¹⁰⁴. Być może wpływ na Kingę miała żona Kolomana węgierskiego Salomea, siostra Bolesława Wstydliviego, która opiekowała się Kingą, kiedy ta była dzieckiem. O bogobojności Salomei świadczą np. okoliczności zaszłe tuż po jej śmierci. Jak czytamy w *Kronice wielkopolskiej*, w czasie, kiedy pięć dni leżała niepochowana, wydostawała się z jej ciała przemiła woń oraz sączyła pachnąca oliwa, a ten, kto został namaszczony nią, odzyskiwał zdrowie¹⁰⁵.

Charakter działalności politycznej Kingi, żony Bolesława Wstydliviego, był inny niż księżnych krakowskich z I połowy XIII w. – Heleny i Grzymisławy – które

⁹⁸ *Vita sanctae Hedwigis*, wyd. A. Semkowicz, [w:] MPH, t. 4, Lwów 1884, np. s. 515, 522; *Legenda świętej Jadwigi*, tłum. A. Jochelson przy współudziale M.W. Gogolewskiej, Wrocław 1993, s. 42-50, 58-64.

⁹⁹ R. Heck, *Mentalność i obyczaje pierwszego księcia legnickiego Bolesława Rogatki*, „Szkice Legnickie”, 9, 1976, s. 30-31. *Legenda świętej Jadwigi*, fotografia nr 16. O osobie i rządach Bolesława Rogatki zob. J. Osiński, *Bolesław Rogatka. Książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/1225-1278)*, Kraków 2012.

¹⁰⁰ J. Długosz, *Roczniki...*, ks. 5 i 6, s. 315. Henryk Brodaty został zwolniony z przysięgi danej Konradowi przez Grzegorza IX.

¹⁰¹ *Vita Annae ducissae Silesiae*, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 656-661.

¹⁰² *Vita et Miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 682.

¹⁰³ Np. Kinga bywała w szpitalu dla trędowatych w Sandomierzu. Tamże, s. 693.

¹⁰⁴ *Kronika wielkopolska*, r. 68, s. 153.

¹⁰⁵ Tamże, r. 154, s. 199.

wkroczyły aktywnie na arenę polityczną dopiero po śmierci mężów, broniąc praw swych synów. Kinga, księżniczka węgierska, przybyła do Polski w wieku 5 lat. Zarówno ona, jak i spokrewniona z nią Gryfina, żona następcy Bolesława, nie miały dzieci, więc nie musiały zabiegać o władzę dla nich, ale realizowały się na polu polityki, zarządzając własnymi posiadłościami. Trzeba zauważyć, że mimo, iż były bezdziejne, powszechnie je szanowano. Kinga miała uposażenie w ziemi sądeckiej, która nabrała charakteru jej prywatnej własności. Po śmierci męża weszła w spór z jego następcą Leszkiem Czarnym, dotyczący Sądeckizny¹⁰⁶.

Dużą niezależność w postępowaniu, podobnie jak Kinga, przejawiała księżna Gryfina, żona Leszka Czarnego, córka Rościława, bana Maczwy serbskiej, i królowny węgierskiej Anny, wnuczka Beli IV, która w 1265 r. wyszła za mąż za Leszka dzięki pośrednictwu Kingi i jej męża. Znana jest w świetle źródeł z odważnego wystąpienia na wiecu w Łęczycy w 1271 r., kiedy publicznie zarzuciła mężowi impotencję: „zdjawszy czepek powiedziała, że jest dziewicą nietkniętą i jak powiadali nie mogła tego zmienić z powodu jego [Leszka Czarnego] impotencji”¹⁰⁷. Oczywiście przyczyny konfliktu miały także charakter polityczny (ambicje księżnej dotyczące panowania w Krakowie, a zagrożone zerwaniem Leszka z Bolesławem Wstydlwym). Zapewne pod wpływem mediacji księcia krakowskiego i jego żony doszło do pogodzenia zwaśnionej pary sieradzkiej, bowiem powstały w XIV w. *Rocznik Traski* podaje pod rokiem 1278, że Leszek wraz z żoną Gryfiną z polecenia dominikanina Mikołaja zaczął jeść węże, jaszczurki i żaby, „przez co był wstrętny całemu ludowi, chociaż te były dla nich bardzo pomocne”¹⁰⁸. Po śmierci męża Gryfina przeniosła się na Sądeckiznę, którą objęła po Kindze, być może wokół niej skupiło się stronnictwo proczeskie w okresie walk o zjednoczenie¹⁰⁹. Postawę księżnych krakowskich w II połowie XIII w. cechowała zatem spora niezależność, może związana z ich pochodzeniem z królewskiej rodziny węgierskiej.

Wśród czternastowiecznych kobiet z dynastii Piastów do mniej znanych, choć interesujących postaci kobiecych należy księżniczka mazowiecka Małgorzata. O sile jej charakteru świadczy postępowanie księżnej wobec młodszego brata. Małgorzata, jako starsza córka księcia mazowieckiego Siemowita III, przejęła w niejednoznacznych okolicznościach opiekę nad przyrodnim bratem. Sytuację opisał Janko z Czarnkowa. Siemowit III bowiem kazał udusić matkę chłopca, „niewiastę nader pięknego oblicza i powabnego ciała”, córkę Władysława ziembickiego, podejrzewając ją o zdradę, mimo że „kochał ją bardzo gorąco i spełniał wszystkie jej zachcianki”. Panny dworskie, choć nękanie torturami, niczego obciążającego księżną nie powiedziały. Chłopca jednak Siemowit nie uznał. Małgorzata zaś, będąc już żoną Każka słupskiego, kazała trzyletniego brata zabrać nocą z kolebki od mamki, ubogiej kobiety mieszkającej w pobliżu Rawy, i wychowała go „jak na księcia przy-

¹⁰⁶ A. Teterycz-Puzio, *Kilka uwag...*, s. 23-26; M. Barański, *Dominium sądeckie. Od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich*, Warszawa 1992, s. 80-82. Zob. też. B. Kowalska, *Święta Kinga. Rzeczywistość i legenda*, Kraków 2008.

¹⁰⁷ *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 841. Tłumaczenie cytowanego fragmentu: P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 225-226.

¹⁰⁸ *Rocznik Traski*, MPH, t. 2, s. 841.

¹⁰⁹ A. Teterycz-Puzio, *Kilka uwag...*, s. 26-29.

stało”. Ostatecznie jej ojciec pogodził się z chłopcem, który był do niego bardzo podobny¹¹⁰.

Jan z Czarnkowa wspomniął z postaci kobiecych także matkę Ludwika Węgierskiego – w kontekście oskarżenia rzuconego przez Zawiszę, biskupa krakowskiego, i Mikołaja z Kórnika na archidiakona gnieźnieńskiego Jana przed Elżbietą Łokietkównę. Według Jana z Czarnkowa była kobietą zbyt łatwowierną, choć potrafiącą przyznać się do błędów, bowiem kazała uwolnić archidiakona po wysłuchaniu biskupa krakowskiego Floriana¹¹¹. Jan źle oceniał jej panowanie, pisząc np.: „za jej rządów działy się w Królestwie Polskim wielkie grabieże, łupiestwa i rozboje”¹¹². Kronikarz jednak bardziej wzmiankował poszczególne księżne i królowe niż je oceniał, np. krótko tylko pisał o losie Ryksy, córki Przemysła II, a wdowy po Waławie II¹¹³, łącząc mylnie jej losy z dziejami wdowy po Waławie III. Ryksa to postać ciekawa zwłaszcza z punktu widzenia jej losów po śmierci Waławy, kiedy weszła w nieformalny związek z marszałkiem Henrykiem z Lipy (trwający kilkanaście lat, do jego śmierci). Była na tyle przedsiębiorczą osobą, że pożyczała pieniądze samemu Janowi Luksemburskiemu¹¹⁴. W kronice Jana z Czarnkowa, w opisie okoliczności śmierci biskupa Zawiszy, wspomniana została także córka przedstawiciela niższego stanu, napastowana przez biskupa, której ojciec zrzucił napastnika z drabiny, czym przyczynił się do jego śmierci¹¹⁵.

Kolejną ciekawą postacią, wzmiankowaną przez Jana z Czarnkowa, jest Elżbieta córka Bogusława V, wnuczka Kazimierza Wielkiego, cesarzowa rzymska i królowa czeska, według kronikarza z I połowy XVI w. Tomasa Kantzowa „panna piękna i obyczajna”¹¹⁶. Po wyjściu za mąż za cesarza nie rozluźniła łączności z rodziną. W *Kronice* Janka z Czarnkowa znajdujemy informację, że wielokrotnie obdarowywała brata Każka, który był „nadzwyczaj szczodry”, srebrnymi naczyniami, gotówką, jednak on, „nie zważając na zakaz siostry”, wszystko roztrwaniał¹¹⁷. Wedle relacji kronikarskich Elżbieta wyróżniała się silną budową, a przy tym niezwykłą urodą. Podobno łamała żelazne podkowy, rozrywała stalowe kolczugi, skręcała noże myśliwskie. Naoczny świadek – kronikarz Benesz z Weitmilu – pisał, że „najsilniejszy z mężów nie mógł się z nią mierzyć”, „od czasów Lubuszy nie było silniejszej niewiasty w Czechach”¹¹⁸.

Z relacji dotyczących średniowiecznych władczyń polskich wynika, że były to postacie barwne, reprezentujące różne kręgi kulturowe, zatem różne były ich zachowania i sposoby działania, niektóre z nich – jak Helena, wdowa po Kazimie-

¹¹⁰ *Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum*, wyd. J. Szlachtowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, r. 49; *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, Kraków 1996, r. 49, s. 83-84.

¹¹¹ Tamże, r. 56, s. 92-93.

¹¹² Tamże, r. 46, s. 80.

¹¹³ Tamże, r. 42, s. 76-77.

¹¹⁴ W. Iwańczak, *Elżbieta Ryksa z domu Piastów, córka Przemysła II*, [w:] *Kobieta w kulturze średniowiecznej...*, s. 55-59.

¹¹⁵ Tamże, r. 56, s. 101.

¹¹⁶ T. Kantzow, *Chronik von Pommern in hochdeutscher Mundart*, ed. G. Gaebel, Stettin 1897; tenże, *Pomerania, Kronika pomorska z XVI w.*, Szczecin 2005, s. 447.

¹¹⁷ *Kronika Jana z Czarnkowa*, r. 35, s. 69.

¹¹⁸ K. Pieradzka, *Elżbieta*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 6, Kraków 1948, s. 263.

rzu Sprawiedliwym – zbierały pozytywne oceny jako sprawujące opiekę nad małoletnimi władcami po śmierci ich ojców. W tekstach kronik Anonima oraz Mistrza Wincentego pojawia się jednak czasami zastrzeżenie, że – parafrazując – opisywane księżne „jak na kobiety” są mądre i dobrze sobie radzą. Zatem akcentowana jest ich niższość w stosunku do książęcych małżonków. W XIII w. zaczyna dominować wyraźnie wzorzec pobożnej, umartwiającej się księżnej, wspomagającej ubogich. Cechy pożądanego u księżnych opisanych zarówno przez XI-wiecznych, jak i XIV-wiecznych kronikarzy to łagodność, miłosierdzie, współczucie. Natomiast znaczną niezależność prowadzącą do sytuacji konfliktowych z polskim możnowładztwem widać zwłaszcza w postępowaniu władczyń wczesnośredniowiecznych, szczytujących się cesarskim pochodzeniem, co jednak nie jest jednoznacznie oceniane przez kronikarzy.

Bardzo dużo barwnych sylwetek kobiecych właśnie z terenu Cesarstwa przywołał biskup merseburski Thietmar, kronikarz niemiecki z początku XI w. Wspominał o kobietach Henryka I, który kochał się miłością młodzieńczą w pięknej i bogatej Hateburdze, córce Erwina, wdowie i mniszce, co nie przeszkodziło w zawarciu związku między nimi¹¹⁹. Jednak miłość króla do żony zaczęła słabnąć i „zapłonął namiętnością” do „pięknej i bogatej Matyldy”. Kiedy ożenił się z nią, urodziła mu trzech synów¹²⁰. Henryk „obcował cieleśnie” z małżonką w nocy w Wielki Piątek, ona się temu sprzeciwiała, poczęła jednak syna, który miał być przez to synem szatana. Na szczęście wpływ szatana został przekreślony w dniu chrztu¹²¹. Matylda po śmierci męża, modląc się za niego, rozdawała jedzenie „ludziom i ptakom”, 30 dni po jego śmierci założyła zgromadzenie zakonne, na które za zgodą synów przeznaczyła majątek¹²².

Jak widzimy w świetle kroniki Thietmara, kobieta potrafiła działać inspirująco, np. Otton za namową bogobojnej małżonki Edyty, z którą byli razem 19 lat, zaczął budować miasto Magdeburg, a ona wspierała go nawet po swojej śmierci¹²³. Kolejną ciekawą postacią kobiecą, wyróżniającą się w kronice, to cesarzowa Adelajda. Kiedy Berengar napadł na królestwo Ludwika, pojmał wdowę po nim Adelajdę, „w sposób pożałowania godny więził i głodem morzył”. Otton dowiedział się o jej urodzie i sławie, przybył do Lombardii, gdzie ubiegał się o jej rękę. Z Adelajdą odzyskał Pawię¹²⁴. W 984 r., kiedy Teofano, matka Ottona III, „zboleła od świeżej rany”, udała się do Pawii do cesarzowej Adelajdy, znalazła w niej oparcie¹²⁵. Kobiety opisane przez Thietmara podejmowały różne, także bardzo trudne decyzje, np. żona króla Anglów, po jego śmierci broniąc miasta przed Haraldem i Kanutem, zmęczona długotrwałą wojną, wysłuchawszy posłów, mimo ciężkich warunków poddania – zgodziła się na nie¹²⁶.

¹¹⁹ *Kronika Thietmara*, I, 6, s. 6.

¹²⁰ Tamże, I, 9, s. 8.

¹²¹ Tamże, I, 24, s. 15.

¹²² Tamże, I, 21, s. 13.

¹²³ Tamże, II, 3, s. 19.

¹²⁴ Tamże, II, 5, s. 20.

¹²⁵ Tamże, IV, 1, s. 56.

¹²⁶ Tamże, VII, 40, s. 196.

Obie cesarzowe, Adelajda i Teofano – jak wynika z *Kroniki* – współpracowały ze sobą, np. wspólnie z dostojnikami przybyły do Pawii, kiedy młody cesarz przez matkę Teofano został oddany na wychowanie grafowi Hojkowi¹²⁷. Teofano zyskała u Thietmara opinię bogobojnej, zaangażowała się np. w przywrócenie diecezji w Merseburgu¹²⁸. Zresztą kronikarz przedstawia ją ogólnie w bardzo dobrym świetle, czyniąc wzorcem władczyni. Choć Teofano „wątlą była z uwagi na płeć swą”, jednak była odważna i co – jak pisał Thietmar – „rzadkie u Greków – miała ujmujący sposób bycia”. „Męską opieką” otaczała państwo swego syna, „popierając sprawiedliwych”¹²⁹. Cesarzowa Teofano miała w świetle słów Thietmara szlachetny charakter. Kronikarz przypisywał jej takie cechy, jak: prawość, posłuszeństwo, miłość bliźniego¹³⁰. Adelajda i Teofano nie były jedynymi kobietami sprawującym w zastępstwie mężów lub synów władzę. Żona Henryka II, „przesławna Kunegunda”, córka grafa Zygryda z Luksemburga, która później niż jej mąż przyjęła błogosławieństwo i koronę królewską¹³¹, zawiadomiła władcę o śmierci arcybiskupa Walterda za pośrednictwem swego cześnika Gekona. Henryk II, znajdując się wraz z wojskiem pod Metz, rozkazał królowej objąć opiekę nad państwem¹³². Jednak nie zawsze ten władca ulegał swojej żonie. Król Henryk II w 1008 r. odrzucił prośbę królowej, by jej brat Adalberon został biskupem¹³³.

Kobiety z *Kroniki* Thietmara odbywają dalekie podróże, np. pobożna matka arcybiskupa Gerona, Ida, wybrała się z pielgrzymką do Jerozolimy – tam zachorowała i kazała szybko opuścić swoim towarzyszkom miasto pod pozorem przekazania synowi prośby o zbudowanie jej ołtarza w kościele św. Cyncylii, czym uratowała im życie¹³⁴. W kontekście podróży (do rodzowego opactwa Torna) wspomniana została grafini Herswinta, żona Ansfyda, która jednak zaniemogła i zmarła w czasie drogi, oraz jej ochmistrzyń cierpiąca na puchlinę wodną¹³⁵. Także żona Henryka II, zostawiwszy cesarza we Frankfurcie, zaniemogła w czasie podróży, w miejscowości Kaufungen, gdzie złożyła ślub, że wybuduje klasztor¹³⁶.

Czasami zachodziła potrzeba zrehabilitowania kobiet z rodziny cesarskiej, które z różnych powodów cieszyły się złą sławą, np. cesarz Otton oburzony rozgłoszonymi przez Kozo hańbiącymi wieściami o jego córce Ludgardzie, że jest w potajemnym małżeństwie – zrehabilitował ją¹³⁷. Podobnie została zrehabilitowana pośmiertnie wdowa Judyta, o której plotkowano, że wyróżniała biskupa fryzyńskiego Abrahama, „szarpał ją” zatem „zab pospolitej złośliwości”. Z zarzutu zarzucanych jej grzechów oczyścił ją wspomniany biskup¹³⁸. Nie zawsze też kobiety postępowały

¹²⁷ Tamże, IV, 8, s. 59.

¹²⁸ Tamże, V, 10, s. 61.

¹²⁹ Tamże, IV, 10, s. 61.

¹³⁰ Tamże, IV, 14, 15, s. 63.

¹³¹ Tamże, V, 19, s. 103.

¹³² Tamże, VI, 74, s. 157.

¹³³ Tamże, VI, 35, s. 137.

¹³⁴ Tamże, II, 24, s. 30.

¹³⁵ Tamże, IV, 33, s. 72.

¹³⁶ Tamże, VII, 54, s. 204.

¹³⁷ Tamże, II, 38, s. 37.

¹³⁸ Tamże, II, 40, s. 38.

zgodnie z intencjami rodziny, gdyż siostra cesarza Matylda poślubiła Ezona, syna palatyna Hermana, co było uważane za mezalians, jednak brat przyjął to z rezygnacją, dając jej nawet duże dobra¹³⁹.

W kronice dobrze wspomiane i oceniane są kobiety, które wstąpiły do klasztoru i w nim pozostały. Córka dziadka Thietmara miała 12 lat, kiedy dokonano obłóczyn i została ksienią¹⁴⁰. W 1014 r. zmarła siostra cioteczna Thietmara Matylda, która przez ksienię Jadwigę uznana była za następczynię. Sama Jadwiga wcześniej – w 13 roku życia – poślubiła Zygfrйда i żyła z nim przez 7 lat, a po jego śmierci została zakonnica. Przez 55 lat dobrze zarządzała opactwem¹⁴¹. W świetle słów Thietmara zasługą opisaną wyżej cesarzowej Teofano było oddanie dwóch córek do klasztoru¹⁴². W 1002 r. siostra cesarza Ottona III Zofia, ustanowiona ksienią, otrzymała sakrę duchowną¹⁴³. Thietmar wspomina też dwie świątobliwe siostry mniszki, które żyły w Magdeburgu – Alfrede i Irmingarde, jedna straciła wzrok, a następnie zmarła, druga odeszła 14 tygodni i 3 dni po niej¹⁴⁴. Według saskiego kronikarza nie tylko zakonnice, ale także pustelnice są godne podziwu, np. żyjąca 64 lata (za czasów króla Henryka) pewna pustelnica Sizu, umartwiająca się (np. nie otrząsała się z robactwa) i pomagająca innym¹⁴⁵. Mniej jednoznaczna jest opinia Thietmara o mniszce Matyldzie, córce Teodoryka, która poślubiła Słowianina imieniem Przybysław. Wiąziona przez dowódcę grodu breneńskiego Boletut, w niewoli urodziła mu syna. Jak pisze kronikarz: „Choć nie była godna, otrzymała opactwo w Magdeburgu”¹⁴⁶.

GORZEJ jest z oceną mniszki, jeśli z jakiegoś powodu zostanie z klasztoru zabrana. Thietmar nie chciał wybaczyć Odzie, mniszce z klasztoru Kalbe, ślubu z Mieszkiem I. W oczach kronikarza wina Ody była wielka, bo wzgardziła „boskim obłubieńcem”, dając pierwszeństwo „człowiekowi wojny”¹⁴⁷. Zresztą sam fakt małżeństwa z polskim księciem wystarczył, aby ocena jego żony (z wyjątkiem zaprezentowanej wyżej oceny Dobrawy) była negatywna. Syn Mieszka, Bolesław Chrobry, starał się o rękę Ody, córki Ekkeharda. Oda poślubiła księcia polskiego bez pozwolenia kanonicznego (w czasie wielkiego postu), zapewne dlatego – w opinii Thietmara – nie cieszyła się stanowiskiem matrony, jego zdaniem Bolesław źle ją traktował¹⁴⁸. Ogólnie o obyczajowości Bolesława biskup merseburski nie miał dobrej opinii, np. „wsztecznik” Bolesław miał uprowadzić z Kijowa jedną z księżniczek ruskich, zapominając o swej małżonce¹⁴⁹. Przy okazji Thietmar wspominał o surowym obchodzeniu się z kobietami na ziemiach polskich, np. za czasów pogańskich po śmierci męża, którego ciało palono na stosie, jego żonie obcinano głowę, zaś nierządnicom obcinano srom¹⁵⁰.

¹³⁹ Tamże, IV, 60, s. 85.

¹⁴⁰ Tamże, II, 42, s. 39.

¹⁴¹ Tamże, VII, 3, s. 175.

¹⁴² Tamże, IV, 10, s. 61.

¹⁴³ Tamże, V, 19, s. 103.

¹⁴⁴ Tamże, VII, 55, s. 204.

¹⁴⁵ Tamże, VIII, 9, s. 222.

¹⁴⁶ Tamże, IV, 65, s. 87.

¹⁴⁷ Tamże, IV, 57, s. 83.

¹⁴⁸ Tamże, VIII, 1, s. 217.

¹⁴⁹ Tamże, VIII, 32, s. 235.

¹⁵⁰ Tamże, VIII, 3, s. 218.

W *Kronice* Thietmara jest wiele przykładów dobro czyniących, powszechnie szanowanych kobiet. Zapewne taką kobietą była jego matka, której stryj Thietmara Lotar wyrządził wiele krzywd, chcąc pozbawić majątku¹⁵¹. Thietmar osobiście znał Ludgardę, córkę margrabiego Ekkeharda, kiedy bowiem ciężko zachorowała, wezwała Thietmara, ponieważ czuła do niego „wyjątkową sympatię”. Mąż Wirinhar mocno ją opłakiwał, gdyż była „troskliwym stróżem jego życia i duszy, modliła się za siebie i za niego, dawała jałmużny”¹⁵². Kobiety łagodziły też sytuacje sporne, doprowadzały do spotkań, np. żona króla Burgundii Rudolfa przyczyniła się do przyjacielskiego spotkania króla z cesarzem¹⁵³. Thietmar opisywał też cuda związane z wyjątkowymi kobietami, np. pewna niewiasta, leżąc w kościele, ożyła – według Thietmara stało się tak dlatego, że była „wielkiej wartości”¹⁵⁴. Szczęśliwe znaki towarzyszyły narodzinom przyszłego biskupa mogunckiego Willigisa, jak podał Thietmar, kiedy matka – biedna, ale uczciwa kobieta – nosiła go w łonie, słońce świeciło z tego łona i zalało promieniami ziemię¹⁵⁵. Niejednoznaczna postacią – według tego kronikarza – była Godila, wdowa po margrabim Lotarze, która nie ustawała w dobrych uczynkach dla jego pamięci, dla swego syna uzyskała zaś lenno ojcowskie. Jednak tylko cztery lata żyła w czystości, bo następnie poślubiła krewniaka Hermana, za co została wyklęta i „nie miała nadziei na urodzenie potomstwa”¹⁵⁶.

pozytywnie prezentuje kobiety-władczynie kolejny kronikarz niemiecki z połowy XI w. Wipon. Jak np. pisał, cesarzowa Kunegunda po śmierci Henryka II, za namową swoich braci: biskupa Dytryka i księcia Bawarii Henryka, „choć pozbawiona małżeńskiego wsparcia, postanowiła wzmocnić siły kraju kierując całą swą uwagę na jego naprawę”¹⁵⁷. Po śmierci Henryka II o tron niemiecki starali się szlachetnie urodzeni właśnie po matkach – Konrad młodszy, syn Matyldy (córkę Konrada króla Burgundii), oraz Konrad starszy, którego matka Adelajda była siostrą hrabiego Gerharda i hrabiego Adalberta¹⁵⁸.

Postacią kobiecą, która wyróżnia się w *kronice* Wipona, jest Gizelda, żona króla Konrada II, która „mądrością i rozwagą przewyższała wszystkich”. Była „kobietą niezwykle szlachetną, bardzo piękną”, „wyzbytą pychy, bogobojną”, „nadmierzająco szczodra, bystra, gotowa do ponoszenia trudów” i „doświadczoną w piastowaniu wysokich urzędów”. Przełamała wrogość otoczenia do Konrada II¹⁵⁹. Kiedy Konrad walczył z Rudolfem królem Burgundii, Gizelda doprowadziła do ich pogodzenia się¹⁶⁰. Następnie cesarzowa wraz z synem Henrykiem zawiozła ciało biskupa augsburskiego Bruna do siedziby biskupiej¹⁶¹. Łaskę cesarzowej Gizeli (aby następnie

¹⁵¹ Tamże, IV, 17, s. 64.

¹⁵² Tamże, VI, 84-85, s. 163.

¹⁵³ Tamże, VII, 27, s. 189.

¹⁵⁴ Tamże, VII, 32, s. 191.

¹⁵⁵ Tamże, III, 5, s. 44.

¹⁵⁶ Tamże, VI, 86, s. 164.

¹⁵⁷ Wipon, *Chwalebne czyny cesarza Konrada II*, tłum. E. Milkamowicz, Kraków 2005, I, s. 9-10 (tam też tekst oryginalny).

¹⁵⁸ Tamże, II, s. 16.

¹⁵⁹ Tamże, IV, s. 25-26.

¹⁶⁰ Tamże, VIII, s. 33.

¹⁶¹ Tamże, XXIV, s. 50.

zaskarbić sobie przychyłność cesarza) próbował zyskać władca polski Mieszko II¹⁶². Zatem Gizelda była kobietą poważaną i wpływową nie tylko w swoim kraju. Dotykały ją także osobiste dramaty, np. kiedy cesarz wygnał Odoną z Burgundii, a cesarzowa udała się za mężem do Bazylei, w tym czasie zmarła w Wormacji Matylda, ich córka, opisana jako bardzo piękna dziewczyna¹⁶³. Jeszcze jedna młoda kobieta została wspomniana przez Wipona w kontekście przedwczesnej śmierci – w 1038 r. w czasie epidemii zmarła królowa Gunhilda, żona Henryka, „znajdująca się dopiero u progu życia”, pozostawiając córkę. Ciało królowej, „drobne i delikatne”, zabalsamowane zostało olejkami¹⁶⁴. Kobiety przedstawione przez XI-wiecznych niemieckich kronikarzy mają duży wpływ na rządy, zostają też przeoryszami klasztorów, odnosimy wrażenie, że były to osoby bardzo aktywne. Nieprzychylnie oceniane są te, które np. opuszczają klasztor bądź wiążą się z nieodpowiednimi książętami (np. władcami polskimi).

W dobrym świetle kobiety przedstawił kanonik praski Kosmas, autor kroniki z początku XII w. Warto wspomnieć, że Kosmas, będący osobą duchowną, był żonaty z Bożeciechą (związek z nią zawarł zapewne przed zarządzeniami papieskimi, ostro nakazującymi zachowanie celibatu), którą wspomniął krótko, ale ciepło słowami: „wszelakich doświadczeń moich towarzyszka nierozłączna Bożeciecha”¹⁶⁵. Możliwe zatem, że osobiste doświadczenia zadecydowały o sposobie przedstawienia kobiet przez Kosmasa. Utalentowane – w świetle jego kroniki – są legendarne córki Kroka, np. Kazi miała wiedzę o ziołach i czarach, Tetka знаła różne obrzędy. Najbardziej jednak wychwalał Luboszę, która była „najmłodsza wiekiem, lecz roztropnością najstarsza”. Została po śmierci ojca sędzią – rozjemcą. Jak pisał Kosmas, „była zupełnie wyjątkową kobietą między kobietami”, przedstawiał ją jako osobę miłą, mądrą i piękną, która w obliczu nalegań otoczenia wskazała jako swojego przyszłego męża Przemysła oracza¹⁶⁶. Co ciekawe, w raczej pozytywnym świetle przedstawił też kobiety zajmujące się czarami, np. w czasach Bożywoja jedna z wielu wrózek przestrzegała pasierba wyruszającego na bitwę, że będzie ona przegrana i radziła mu, jak wyjść cało z tej bitwy¹⁶⁷.

W *Kronice* Kosmasa kolejną wyraźnie wyróżniającą się postacią kobiecą jest Matylda, „najpotężniejsza władczyni”, która po śmierci ojca objęła rządy w Lombardii, była doradczynią papieża Grzegorza, protektorką biskupa Gebharda, brała udział w licznych wojnach¹⁶⁸. Kosmas dał ciekawy i zupełnie niestandardowy w odniesieniu do średniowiecza opis postępowania Matyldy w kwestii poszukiwań męża. Uległa radom, żeby wyjść za mąż choćby dla posiadania potomstwa i posłała list do księcia Szwabii imieniem Welf, wspominając w nim o swoich miastach i pałacach. Dalej znajdujemy opis, jak bogato go przyjęła. Następnie dwie noce szły do sypialni, jednak książę nie spełniał oczekiwań Matyldy. Trzeciej wzięła stołek na trzech no-

¹⁶² Tamże, XXIX, s. 57.

¹⁶³ Tamże, I, XXXII, s. 61.

¹⁶⁴ Tamże, I, XXXVII, s. 70.

¹⁶⁵ *Kosmasa Kronika Czechów*, s. 12, III, XLIII, s. 382.

¹⁶⁶ Tamże, IV-VI, s. 93-102.

¹⁶⁷ Tamże, I, XI, s. 113.

¹⁶⁸ Tamże, II, XXXI s. 264.

gach, na nim umieściła deskę i pokazała się naga. Długo siedziała naga na desce, później wzięła członek „tego półmęża” i napluwszy na prawą dłoń wymierzyła mu mocny policzek. I wyrzuciła go z domu. Sam kronikarz chyba uznał swój opis za zbyt śmiały, bo jak napisał: „To starczy com krótko opowiedział, obym nie był powiedział”¹⁶⁹.

Barwny, raczej niespotykany w innych kronikach jest sposób przedstawienia kobiet przez Kosmasa, np. Odrzychowi z prawowitej małżonki nie urodziło się potomstwo, lecz Bożena, żona Krzesiny, urodziła mu Brzetysława. Wspomnianą Bożenę książe poznał, gdy wracał z polowania przez wieś chłopską. W tym czasie – według słów Kosmasa – wolno było mieć dwie lub trzy żony. Książe zobaczył Bożenę „przy studni piorącą szaty i obejrzawszy od głowy do stóp zakosztował sercem niemałych ogni miłości. Była bowiem cudnych kształtów ciała, bielsza od śniegu, gęstsza od łąbędzia, bardziej lśniąca od starej kości słoniowej, piękniejsza od szafiru”¹⁷⁰.

U kanonika praskiego Kosmasa zaskakuje też zrozumienie dla porywów serca wobec kobiety oddanej do klasztoru, co potępiał – jak wspomniano wyżej – biskup merseburski Thietmar. Kosmas podał, że w 1021 r. Judyta, córka Ottona Białego, „piękniejsza ponad wszystkie jakie żyją pod słońcem dziewczęta”, oddana została do klasztoru, aby uczyć się psalmów. Jednak „im trudniejszy jest dostęp do miłości, tym silniejszym ogniem syn Wenery razi kochającego”. Brzetysław zatem porwał Judytę¹⁷¹, kobietę „najszlachetniejszego rodu, najplodniejszą w latorośle”. Urodziła mu pięciu synów, „chłopców pięknych i mądrych”¹⁷², którzy jednak nie zawsze jej słuchali, bowiem np. Spicygniew oddalił wszystkich Niemców, w tym własną matkę Judytę oraz opatkę św. Jerzego, córkę Brunona¹⁷³.

Kobiety przedstawione przez Kosmasa są nie tylko piękne, ale i mądre, potrafią doprowadzić do zgody i łagodzić sytuacje konfliktowe, np. żona Konrada, zwana Wilburgą, „roztropna kobieta” weszła do obozu Brzetysława w czasie wojny, prosząc go, żeby odstąpił od walki – i udało się jej go przekonać¹⁷⁴. Jako mediatorka wystąpiła królowa Świętawa, która przyszła do chorego syna i ubłagała go, żeby pogodził się z bratem Sobiesławem¹⁷⁵. Siostra Bolesława II – Młada, „dziewica poświęcona Bogu, była uczona w piśmie świętym, oddana religii chrześcijańskiej, obdarzona pokorą, miła w rozmowie”. Młada to również „szczodra dobrodziejka ubogich i sierot”¹⁷⁶. Także żona Bolesława II – Hemma była „znakomita szlachetnością obyczajów”¹⁷⁷.

Nie spotykamy – z wyjątkiem Olgi – tak wyraziście zarysowanych postaci kobiecych w źródłach ruskich. Wzorcem kobiecym niewątpliwie stała się Olga (wdowa po Igorze, zabitym przez Drewlan) w świetle *Powieści lat minionych* z początku XII w. Mszcząc się za śmierć męża, wyprawiła się do Drewlan, spiła ich i kazała pozabijać,

¹⁶⁹ Tamże, II, XXXII, s. 267-269.

¹⁷⁰ Tamże, I, XXXVI, s. 174-175.

¹⁷¹ Tamże, I, XL, s. 187-189.

¹⁷² Tamże, II, I, s. 203-204.

¹⁷³ Tamże, II, XIV, s. 237. Na temat stosunku Kosmasa do Niemców zob. s. 19.

¹⁷⁴ Tamże, II, XLV, s. 298-300.

¹⁷⁵ Tamże, III, LVIII, s. 403-404.

¹⁷⁶ Tamże, I, XXII, s. 141.

¹⁷⁷ Tamże, I, XXXII, s. 160.

następnie podstępem zdobywała Iskorostenię¹⁷⁸. Wyprawiła się też do Nowogrodu i Carogrodu. Olga ochrzciła się i przyjęła imię Helena. Cesarz Konstantym Porfirogeneta ocenił ją jako „bardzo piękną licem i roztropną”. Proponował jej małżeństwo: „Godna jesteś panować z nami w stolicy”, ale Olga powiedziała, że na chrzcie nazywał ją córką, zatem jego żoną być nie powinna¹⁷⁹. Olga, jako doświadczona władczyni, udzielała rad swemu synowi Światosławowi, ale on z nich szydził, więc – jak podaje źródło – źle na tym wyszedł, bo „kto matki nie posłucha w biedę popadnie”¹⁸⁰. W 969 r. Olga umarła i – jak dalej czytamy – wszyscy po niej płakali¹⁸¹.

W *Powieści lat minionych*, podobnie jak u Thietmara i Kosmasa, pojawia się motyw porwania z zakonu. Żona Jaropełka Greczynka była wcześniej zakonnicą, Światosław przywiózł ją Jaropełkowi dla „piękności jej lica”¹⁸². „Niesytym rozpusty, lubieżnikiem” był Włodzimierz, który „miał nałożnic 300 w Wyszogrodzie, 300 w Białogrodzie”, żonę Rygnedę i z nią czterech synów i dwie córki, miał też dzieci z Greczynką (Światopełką), z Czeszką (Wyszesaława), dwóch synów z drugą Czeszką oraz dwóch z Bułgarką (Borysa i Gleba)¹⁸³. Za Włodzimierza nie chciała wyjść Anna cesarzówna bizantyńska, jednak ostatecznie za właśnie jej radą Włodzimierz się ochrzcił i odzyskał wzrok¹⁸⁴. *Powieść lat minionych* prezentuje niejednoznaczne podejście do kobiety. Jak przytacza źródło, Salomon mówił: „Nie słuchaj złej niewiasty”, ale dalej znajdujemy, że dobra kobieta „cenniejsza jest od drogiego kamienia”¹⁸⁵. Wprawdzie przez niewiastę zgrzeszył lud ludzki, ale i „przez niewiastę zwyciężony był diabeł”¹⁸⁶. Kobieta pojawia się także w kontekście sił nieczystych, czarów, np. pod 1044 r. czytamy, że matka urodziła Wsiesława „przez czary”, bowiem miał w chwili urodzenia błonę na głowie, którą czarodzieje kazali związać, dlatego był później nieczuły na przelew krwi¹⁸⁷.

Także późniejsze kroniki ruskie – np. latopis halicko-wołyński – prezentują ciekawe postacie kobiet, choć czynią to w sposób raczej enigmatyczny, np. Anna, żona Ruryka Rościsławowicza, „imienniczka Anny rodzicieli Maryi, której imię łaskę oznacza [...] troskała się o cerkiewne potrzeby, o zmiłowanie dla pokrzywdzonych, słabych i cierpiących biedę”¹⁸⁸. Anna, wdowa po Romanie, w czasie walk o władzę na Rusi wraz z synem Wasylkiem zbiegła na ziemie polskie, pod opiekę Leszka Białego, zaś drugi jej syn Daniel pozostał u Władysława węgierskiego¹⁸⁹. Z opisu po-

¹⁷⁸ *Letopis Nestora*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864, r. 20; *Powieść lat minionych*, tłum. F. Sielicki, Wrocław 1999, r. 20, s. 43-47.

¹⁷⁹ Tamże, 23, s. 48-49.

¹⁸⁰ Tamże, 24, s. 50-51.

¹⁸¹ Tamże, 26, s. 54. Zob. też analizę przekazu dotyczącego Olgi, dokonaną przez P. Żmudzkiego (*Władza i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Warszawa 2009, s. 171-189).

¹⁸² Tamże, 30, s. 60.

¹⁸³ Tamże, 31, s. 64.

¹⁸⁴ Tamże, 44, s. 88.

¹⁸⁵ Tamże, 32, s. 64-65.

¹⁸⁶ Tamże, 41, s. 83.

¹⁸⁷ Tamże, 60, s. 121.

¹⁸⁸ *Polnoe sobranie russkich letopisej*, t. 2, Moskwa, 1962, Rok 6707 [1198]; *Latopis kijowski*, [w:] *Kroniki staroruskie*, wyd. F. Sielicki, Warszawa 1987, s. 226.

¹⁸⁹ Rok 6710 [1202]; *Latopis halicko-wołyński*, [w:] *Kroniki staroruskie...*, s. 234-235.

średnio wynika, że Anna była kobietą mądrą, potrafiła znajdować sobie doradców i ze słabszej pozycji niż księżęta walczyć o władzę dla synów¹⁹⁰. W postępowaniu przypomina wspomniane wyżej polskie księżne – współczesną jej Helenę czy niedługo po niej żyjącą Grzymisławę.

Mniej jeszcze niż w kronikach ruskich szczegółów dotyczących kobiet, ich zachowań i charakterów jest w *Kronice węgiersko-polskiej*, napisanej w I połowie XIII w. Znajdujemy tam wzmiankę o świętej Urszuli i towarzyszkach oraz Korduli, która opuściła swoje towarzyski i straciła głowę z rąk poganina¹⁹¹. Kronika wspomina polską żonę Gejzy, Adalajdę, jako chrześcijankę, osobę wykształconą, znającą pismo i teologię, która starała się „łagodnymi i najśłodszymi” słowami odwieść męża od pogaństwa, w czym przypomina Dobrawę¹⁹². Z kolei żona Alby jest przykładem, jak zachowuje się kobieta, w której obudzi się nienawiść. Chciała oddać Węgry swemu bratu, synów Stefana planowała potopić – uciekli jednak do Polski, gdzie przebywali 16 lat¹⁹³.

Po przyjrzeniu się kronikarskim informacjom dotyczącym wybranych postaci kobiecych, należących do głównych dynastii królewskich i księżęcych średniowiecznej Europy, warto zwrócić jeszcze uwagę na zagadnienia, w których kontekście kronikarze prezentują średniowieczne kobiety.

Kobieta często pojawia się w źródłach w świetle problemów z nieplodnością, np. Judyta czeska, żona Władysława Hermana. Jej przeciwieństwem była Judyta, „najplodniejsza w latorośle” wspomniana żona władcy czeskiego Brzetysława¹⁹⁴. *Kronika węgiersko-polska* podaje, że podobnie żona króla węgierskiego Beli urodziła po kolei pięciu synów¹⁹⁵. Może chęć posiadania licznego potomstwa kierowała Włodzimierzem, który żył z żoną brata Greczynką – z niej urodził się Świętopełk, oceniany przez *Powieść lat minionych* zdaniem: „od grzesznego korzenia zły owoc bywa”¹⁹⁶. W świetle źródeł widzimy, że problem nieplodności dotyka też ludzi z niższych warstw, np. w *Żywotach świętego Stanisława* czytamy o kobiecie bezpłodnej¹⁹⁷. Dla władców ważne było zwłaszcza posiadanie syna, np. Przemysław II, gdy ujrzał Ludgardę, „spodobała mu się jej osoba”¹⁹⁸, jednak nie mogąc doczekać się syna, może polecił zamordować żonę¹⁹⁹. Najstarszym źródłem wskazującym na Przemysła II jako inicjatora zbrodni jest *Kronika oliwska* z I połowy XIV wieku²⁰⁰.

¹⁹⁰ Zob. W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna księstw ziemi halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)-1264*, Kraków 2011, s. 163-165.

¹⁹¹ *Kronika węgiersko-polska*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864, r. 1; *Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*, tłum. R. Grzesik, Warszawa 2003, 1, s. 54.

¹⁹² Tamże, 3, s. 64. Uznana jednak za rzekomą córkę Mieszka I, zob. R. Grzesik, *Adalajda, rzeźkoma księżniczka polska na tronie węgierskim*, [w:] *Kobieta w kulturze średniowiecznej...*, s. 47-53.

¹⁹³ *Żywot św. Stefana...*, 12, s. 95-97.

¹⁹⁴ *Kosmasa Kronika Czechów*, s. 203-204.

¹⁹⁵ *Żywot św. Stefana...*, s. 103-104.

¹⁹⁶ *Powieść lat minionych...*, s. 62.

¹⁹⁷ *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1987, s. 217.

¹⁹⁸ *Kronika wielkopolska*, 161, s. 207.

¹⁹⁹ K. Ożóg, *Przemysław II*, [w:] *Piastowie...*, s. 154-161. Datę śmierci Ludgardy podaje Rocznik Traski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 849. O zamordowaniu Ludgardy pisał J. Długosz (*Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego*, tłum. J. Mrukówna, księga VII-VIII, s. 286-287).

²⁰⁰ *Chronica Olivienensis auctore Stanislao abbate oliviensi*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, Kraków

Często kronikarze piszą o zagrożeniach dla kobiety, jakie niesie poród i połóg, zarówno w XI, XII, XIII, jak i XIV w. Jak wspomniano, Mistrz Wincenty pisał o śmierci w czasie porodu matki Kazimierza Odnowiciela (informacja nieprawdziwa)²⁰¹. Kosmas opisywał, jak bratowa księcia Spicygniewa zmarła przy przedwczesnym porodzie²⁰². Inna księżna zmarła na trzeci dzień po urodzeniu syna²⁰³. W *Kronice węgiersko-polskiej* czytamy, że żona Stefana po porodach trzy lata z rzędu szybko zmarła²⁰⁴. Kobiety przedstawiane są też w kontekście chorób, zwłaszcza w żywotach świętych²⁰⁵, np. w żywocie św. Stefana czytamy, że „szlachetna dama” Melchildis trzy lata odczuwała ból, a ozdrowiała, gdy dotknęła grobu świętego Stefana²⁰⁶.

Kobieta bywa prezentowana jako ofiara przemocy (np. młode i piękne kobiety zostały uprowadzone przez Tatarów w 1259 r.²⁰⁷), a nawet gwałtu, co ciekawe, także uczynionego przez jej męża. Niemiecki kronikarz Thietmar krytykował zachowania mieszkańca Magdeburga Uffo, który pijany swoją żonę Gelzuzę „zmusił do uległości”. To zachowanie – jak pisał Thietmar – zostało ukarane, bo zgwałcona urodziła przedwcześnie dziecko, które miało palce u nóg odwrócone w przeciwnym kierunku²⁰⁸. Mistrz Wincenty z kolei dużą wagę przywiązywał do kwestii wstydlivosti u kobiet, np. wskazywał na utratę wstydlivosti u niewiast w czasach Bolesława Śmiałego. Opisywał także surową karę, która je spotkała – przystawianie szczeniąt do piersi²⁰⁹.

Nierówną pozycję kobiety w świetle prawa prezentuje księga elbląska z końca XIII w. lub początku XIV w., różnicując kary w zależności od pochodzenia porzywdzonej, np.: „jeśli ktoś zniewoli dziewczynę z rycerskiego stanu” albo uprowadzi ją, płaci 50 grzywien sędziemu, a jej tyle, ile zasądzi sędzia. Gdy dziewczyna wiejska zostanie zniewolona, kara wynosi tylko 6 grzywien²¹⁰. Stosunkowo niezależna w świetle księgi elbląskiej jest pozycja wdowy. Jeśli umrze rycerz, jego synowie muszą swoją matkę pozostawić w majątku z taką władzą, jaką miała przed śmiercią męża i jak długo zechce. Jeśli wyjdzie ona za mąż, muszą jej dać konia, który ciągnie jej wóz, oraz konie dla jej sługi i otaczających ją kobiet. Jeśli ma własne pieniądze, np. za zboże, może za nie kupić, co zechce²¹¹.

W kronikach znajdujemy także wzorce kobiet, które sprawowały władzę – niemieckie cesarzowe Adelajda i Teofano, czeskie władczynie – Lubosza i Matylda,

1893, s. 310-350; *Kronika oliwska. Źródło do dziejów Pomorza wschodniego z połowy XIV w.*, tłum. D. Pietkiewicz, wstęp i komentarz B. Śliwiński, Malbork 2008, s. 77.

²⁰¹ Mistrz Wincenty, II, 14, s. 62.

²⁰² *Kosmasa Kronika Czechów*, s. 240.

²⁰³ Tamże, s. 277.

²⁰⁴ *Żywot św. Stefana...*, s. 90.

²⁰⁵ Zob. A. Teterycz-Puzio, *Zdrowotność ludności ziem polskich w X-XIII w.*, [w:] *Z dziejów zdrowia publicznego*, red. J. Nosko, Łódź 2006, s. 40-41.

²⁰⁶ *Żywot św. Stefana...*, s. 109.

²⁰⁷ *Kronika wielkopolska*, r. 130, s. 187.

²⁰⁸ *Kronika Thietmara*, I, s. 16.

²⁰⁹ Mistrz Wincenty, II, 19, s. 75.

²¹⁰ *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wyd. J. Matuszewski, Warszawa 1959, art. 17, s. 194 (tam też tekst oryginalny).

²¹¹ Tamże, art. 21, s. 200-202.

księżna ruska Olga. W źródłach polskich właściwie jedynym wzorcem kobiety-władczyni jest Wanda, pozostałe jeśli są wzorcami, to za przyczyną swojej bogobojności, choć ze źródeł wynika, że były w Polsce w okresie średniowiecza kobiety, które miały duży wpływ na mężów-władców.

Złej żonie władcy przypisywano negatywny wpływ na męża, odpowiedzialność za zbrodnie, przewrotność. Widać to zarówno we wcześniejszym, jak i późniejszym średniowieczu. Żona Popiela, Agnieszka oraz Agafia porównywane były do niegodziwej biblijnej Jezabel²¹². W opinii M. Dembińskiej Kosmas, zwłaszcza w obrazie Luboszy, zawarł wszystko, co o ideale kobiety chciał powiedzieć, ujawnił też swój podziw dla płci pięknej i swój własny emocjonalny do niej stosunek, czego – zdaniem wspomnianej badaczki – nie ma ani u Anonima tzw. Galla, ani w kronice Thietmara²¹³. Nie do końca można się z tym zgodzić, gdyż np. Kronika Thietmara z kolei zaskakuje liczbą przywoływanych aktywnych postaci kobiecych, z których powyżej przypomniano tylko część. W większości przypadków kobiety przedstawione zostały w pozytywnym świetle. Natomiast rzeczywiście kobiety u Kosmasa odróżniają się od postaci kobiecych opisanych przez innych kronikarzy łagodnością i barwnością przedstawienia, z którego np. przebija też ich zmysłowość.

Wiele wśród żon, córek czy sióstr Piastów, Przemyślidów, władców węgierskich, ruskich bądź niemieckich było wyróżniających się osobowości – przedstawione powyżej krótkie opisy postaci kilku księżnych sugerują, że pozycja kobiety nie była taka znikoma w średniowieczu, jak powszechnie się uważa. Postawa księżnych uzależniona była zapewne od pochodzenia czy wychowania w odmiennych kręgach kulturowych. Bardziej aktywne politycznie są w świetle zbadanych źródeł księżne wywodzące się np. z kręgów niemieckich. Różne były drogi życiowe opisywanych kobiet: rządziły, prowadziły działalność dobroczynną, różnymi metodami osiągały cele polityczne – budowały własne stronnictwa, zarządzały księstwami i miały spory wpływ na swoich mężów. Widać też, że zmienia się wzorzec zachowań kobiecych na przestrzeni wieków, np. w XIII w. ideałem staje się bogobojna księżna. Jednak z opisów wynika, że zarówno w XI, jak i XIV w. księżne mogły mieć duży wpływ na politykę.

Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem pisał: „Cóż więc spośród wszystkich istot żyjących jest najdziksze?...To co spośród wszystkich jest najłagodniejsze”²¹⁴. Słowa te sugerują, że z kobietą w średniowieczu trzeba było się liczyć – wbrew panującemu powszechnie przekonaniu o słabej pozycji kobiety w tamtej epoce, odgrywaniu przez nią głównie roli matki oraz narzędzia polityki dynastycznej.

²¹² M. Delimata, *Żona Popiela oraz Rycheza i Agnieszka jako przykłady złych małżonek władców. Uwagi w świetle polskich kronik do początku XVI w.*, [w:] *Cognitioni gestarum. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane prof. J. Strzelczykowi*, red. D.A. Sikorski, W.M. Wyrwa, Poznań 2006, s. 256-258.

²¹³ M. Dembińska, *Wzorzec kobiety słowiańskiej w kronikach Galla Anonima, Kosmasa i Nestora*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska...*, s. 421-423.

²¹⁴ *Magistri Vincentii dicta...*, III, 27, s. 120; Mistrz Wincenty, III, 27, s. 161.

Summary

**Woman in the light of the medieval narrative sources
from the 11th-14th centuries**

The status of a woman in the middle ages is hard to define precisely since the surviving sources provide information concerning duchesses or nuns, whereas, in fact they give no information about women of lesser status. From chronicles, songs and biographies it turns out that medieval men were afraid of women, occasionally they just hated them, but on the other hand, they held women in high esteem, admired them, and made them the objects of their affection. The aim of this article is to present and compare the portrayal of a woman as given by selected Central European chroniclers mainly from the 11th-14th centuries.

From accounts regarding medieval female rulers of Poland we learn that they were colorful characters and represented various cultures, therefore their manners and actions differed. Chroniclers accentuate women's inferiority to their ducal spouses. The desirable qualities in duchesses are: gentleness, mercy, and compassion. Those who stand out of the early medieval figures are: the legendary Wanda, who is an example of woman ruler, the kind-hearted Dobrawa, the gentle Emnilda, and Judith of Bohemia who performed charitable acts dedicated to the birth of her son. A considerable independence leading to conflicts with Polish magnates, can be seen in the conduct of female rulers of imperial background who came from the early Piast dynasty (e.g. Richeza the wife of Mieszko II and Agnieszka the wife of Władysław the Exile). The 13th-century duchesses described by the chroniclers struggle for power for the their sons' sake upon the death of their husbands (e.g. Helena the wife of Kazimierz the Just and Grzymisława, the wife of Leszek the White), they also demonstrate defiant attitude toward their husband the duke (e.g. Gryfina, the wife of Leszek the Black), they care for the needy (e.g. Kinga the wife of Bolesław the Chaste, his sister Salomea and Hedwig of Silesia, the wife of Henry the Bearded). As matter of fact, in Polish sources mention Wanda as the only ideal woman ruler and the rest – if they are considered ideals – it is because of their piety, although sources indicate that there were women in Poland during the medieval ages who exerted considerable influence on their husbands – the rulers.

In chronicles from neighboring countries we find ideal women who wielded power such as: the German empresses Adelaide and Theophano, and Gisela, the wife of Konrad II, the Bohemian rulers Libusha and Matilda, the Ruthenian Princess Olga. Thietmar's Chronicle is surprising for its number of woman characters. In most cases, women were portrayed in a positive light. However, the women that were described by Kosmas distinguish themselves from female figures depicted by other chronicles, by their gentleness and the flamboyance of portrayal which emanates e.g. the sensuality of a described woman (Bożena).

A woman is often mentioned by medieval sources in the context of infertility problems. Chroniclers also often write about threats to women which are associated with childbirth and the postnatal period. Woman is sometimes presented as a victim of violence, or even rape, interestingly, also committed by her husband. The unequal status of women of different backgrounds is reflected in legal codes.

There were many outstanding personalities among the wives, daughters and sisters of the Piasts, the Přemyslids, as well as among Hungarian or German rulers; the brief descriptions of several duchesses suggest that the status of women was not as insignificant

as it is widely assumed. Duchesses' attitudes must have been influenced by their background or by being brought up in different cultures. Their paths in life differed: they ruled, conducted charitable activities, they accomplished their political goals, they created their own factions, they ruled duchies and exerted considerable influence on their husbands.